

▲ Kronika miasta Nysy Kazimierza Zalewskiego — odcinek 1 ▲ Jak się bro-
nić przed fluorowym zagrożeniem ▲ Wielkie brawa dla „Stokrotek” ▲ Bez
entuzjizmu o grze siatkarzy ▲ Listy, odpowiedzi, polemiki ▲ Tygodniowy
program TV.

nowiny NYSKIE GAZETA MIEJSKA

Nr 7 (684)

14 marca 1991 roku

Cena 500 zł

O jeden most za mało

O trzeciej przeprawie mos-
towej przez Nysę Kłodzką
mówi się u nas od dawna.
Wszyscy są zgodni co do tego,
że istnieje paląca wprost po-
trzeba odciążenia dwóch mos-
tów w centrum miasta. Mało
kto spoza branży jest jednak
świadomy, że w pierwszej ko-
lejności należałoby odciążyć
most przy hydroelektrowni
Głębinów. Tylko kierowcy
wiedzą, że nie ma prawa prze-
jechać po nim samochód cięż-
szy niż 2,5-tonowy. Dlaczego?

— Najgorzej jest w nocy —
twierdzą obsługujący hydro-
elektrownię pracownicy. Ich
pomieszczenia podwieszone są
pod konstrukcją mostu. — Jak
przejeżdża coś ciężkiego, to
mamy wstrząsanie, że wszystko
zaraz trząśnie. Gdyby pani
była tu o piątej, szóstej rano,

kiedy z Transbudu jadą w
trasę ciężarówki, pewnie by
pani uciekła. Nikt nie prze-
strzega zakazu, choć obowią-
zuje od chwili ukończenia in-
westycji. Znaki określające
dopuszczalny ciężar wozów
korzystających z mostu sto-
ją po obu jego stronach, ale co
z tego? Jak tam dwie i pół
tony, tu i trzydziestotonowe
przejeżdżają. Proszę spojrzeć
na te pęknięcia. W tym miej-
scu to jest w porządku, bo tu
akurat jest szczelina dylata-
cyjna. Ale tynk odpada w
wielu punktach, widać głębo-
kie pęknięcia, którymi w nie-
pogodę sączy się woda. Szko-
da gadać.

Inż. Wojciech Truś, kierow-
nik Wydziału Elektrowni Wod-
nych ZE Opole: — Wytrzyma-
łość mostu jest ograniczona,

jednak mimo zakazu poruszają
się po nim ciężkie pojazdy, co
powoduje odczuwalne drgania.
Taki stan rzeczy stanowi pew-
ne zagrożenie dla ludzi pra-
cujących na dole, w pomiesz-
czeniach pod mostem. Budowa
jest pod ciągłą obserwacją,
z której wynika, że niszczenie
nieco szybciej niż powinna.
Trzeba dodać, że na zniszcze-
nia spowodowane nadmierny-
mi drganiami narażone są
również najbliższe mostowi
odcinki wału, a także bardzo
czułe urządzenia sterujące
pracą hydroelektrowni. Wła-
ściciel mostu — Okręgowa
Dyrekcja Gospodarki Wodnej
we Wrocławiu — zwracał się
do Wydziału Komunikacji przy
UMiG z wnioskiem o usta-
wienie znaków ograniczenia
prędkości na moście do 30
km/godz. i tonażu do 2,5 tony.
O ile jednak wiem, mało kto
respektuje tę decyzję. Jest to
bardzo nierozsądne.

(Dokończenie na str. 3)

Wyłoniono laureatów

W dniach 25 i 26 lutego od-
były się w Nyskim Domu Kul-
tury eliminacje rejonowe
XXXVI Ogólnopolskiego Kon-
kursu Recytatorskiego. Wzięło
w nich udział 82 uczestników:
42 w kategorii szkół podsta-
wowych, 33 w kategorii szkół
średnich, 3 w kategorii doro-
słych. W turnieju poezji śpie-
wanej uczestniczyło 6 osób.

Sąd konkursowy w składzie:
Zofia Homaniec, Piotr Zar-
czyński, Aneta Sztandera i
Czesław Orlop ocenił dobór
repertuaru, kulturę słowa, in-
terpretację utworu, ogólny wy-
raz artystyczny, opracowanie

(Dokończenie na str. 3)



Nysa swój rozkwit i bogactwo zawdzięczała handlowi. Han-
dlowano w Rynku i na przyległych ulicach. Nikomu to nie
przeszkadzało. Tak jak to widzimy na zdjęciu z lat trzydzies-
tych. Foto Archiwum

W co zamienia się mordownie

Pod koniec ub. roku kilka
lokalni gastronomicznych, a ra-
czej „mordowni” przekazano
w ręce prywatne. Warunkiem
ubiegania się o ich przydział
było m.in. złożenie oferty do-
tyczającej zmiany dotychczas-
owego standardu lokali oraz za-
trudnienie personelu.

Komisja Rolnictwa i Zaopa-
trzenia przydzieliła lokale
tym, których propozycje były
najdalej idące i realne. A że
było więcej chętnych niż lo-
kali, nie wszystkie podania
zostały pozytywnie załatwio-
ne. Znalazła się więc grupa
osób niezadowolonych z wer-
dyktu komisji.

Po drugie liczono, że wraz
ze zmianą właścicieli zmieni
się zachowanie klientów tych

przybytków, że będzie można
wejść do tych barów, spokoj-
nie zjeść obiad, wypić piwo i
cało i zdrowo powrócić do
domu.

Zmiany są jednak wolniej-
sze niż obiecywano. Stąd spo-
ra ilość skarg. Mylił się ten,
kto liczył, że z „Bajki”, baru
„Sam” przy Prudnickiej lub
innych zrobi się luksusowe lo-
kale. Nie spotkałem pijalni
piwa w Niemcech czy Cze-
chosłowacji, gdzie panowałby
spokój. Piciu piwa towarzyszą
tam głośne rozmowy i śpiewy.
Nikom to jakoś nie przesza-
dza.

Nie chodzi się przecież na
piwo po to, by się ułulać, lecz
by w tym specyficznym na-
stroju porozmawiać, ubić in-

teres lub załatwić inną spra-
wę. Jedno nie ulega wątpli-
wości: piwo spożywane w tych
warunkach o wiele lepiej sma-
kuje niż najlepiej podane w
domu.

Na początku lutego towa-
rzyszyłem komisji, której ce-
lem było dokonanie konfron-
tacji przedstawionych propo-
zycji i planów z ich rzeczywi-
stą realizacją.

Moje spostrzeżenia nie mu-
szą być zgodne z oceną człon-
ków komisji, dlatego że zwer-
yfikowałem je o czas, jaki
upłynął od wspomnianego re-
konesansu po barach.

(Dokończenie na str. 6)

Prywatnie, czyli poza prawem

„Nie mogę patrzeć na wasze
gęby” — tak powiedział do
kilkudziesięciu pracowników kie-
rownik Zakładu Produkcji O-
dzieżowej w Nysie, filii Przed-
siębiorstwa Zagranicznego „Pol-
dan” Józef Chaberski. Szwacz-
ka Barbara Rachwał twierdzi,
że użył sformułowania: „Rzy-
gać mi się chce...”. Tak czy
owak zachowanie kierowni-
ctwa zaprzecza wszelkim za-
sadam *savoir-vivre*’u.

Maria Bas — poprzednio
kontroler jakości, a obecnie

bezrobotna — nie może zro-
zumieć, jak można traktować
w ten sposób pracowników. —
Mam za sobą 18 lat pracy w
kilkunastu zakładach, ale z takim
chamstwem spotkałam się po-
raz pierwszy — mówi. — Gdy
zawieruszy się woreczek fo-
liowy albo guzik, zaraz robi
się awanturę i wyzywa się
szwaczki od złodziejek.

Do załogi zwykło tu się mó-
wić, że nadaje się tylko do
wyrzucenia na bruk. Wszyscy
są nierobami, bo nie mogą
sprostać morderczym, wciąż
podwyższanym normom.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś prawdziwej sztuki już nie ma

Z malowaniem kojarzy ra-
czej poczucie niewielkiej sa-
tisfakcji i rozczarowania. Po-
kpiwa, czy aby można żyć z
własnej twórczości. — W epo-
ce komputerów i wideo —
mówi — ludzie gonią za tan-

detą i kiczem. Dla wielu obraz
czy książka to ostatnia rzecz
do kupienia. Jeśli już się de-
cydują, to najczęściej tylko ze
względu na nazwisko uznanego
autora. Zresztą — dodaje
(Dokończenie na str. 5)

Udowodnić sobie i innym

ROZMOWA Z INICJATOREM I WSPÓŁZAŁOZYCIELEM
KLUBU FEDERACJI MŁODZIEŻY NYSKIEJ DARIUSZEM
OLSZOWSKIM:

— Jaką ideą kierowałeś się
inicjując powstanie Federacji
Młodzieży Nyskiej?

— Wiele osób należących do
starszej generacji uważa, że
młodzież jest zła, pusta i ha-
łaśliwa. Rzeczywistość przed-
stawia się inaczej. Być może
pewne grupy wyróżniają się
wśród innych wyglądem czy
sposobem zachowania, ale nie
oznacza to wcale, że są bez-
wartościowe. Zakładając fede-
rację pragnąłem przede wszy-
stkim zmienić wyobrażenia o
nas — młodych ludziach. Udo-
wodnić, że potrafimy się zor-
ganizować i zrobić coś poży-
tecznego nie tylko dla siebie,
ale i dla innych mieszkańców
naszego miasta.

Dzisiejsza młodzież będzie
przecież w przyszłości stano-
wić podstawę życia społeczne-
go w Nysie.

— Jakże zatem stawiacie so-
bie cele?

— Klub FMN ma charakter
czysto społeczny. Nasz pro-
gram obejmuje współpracę z
ośrodkami pomocy społecznej,
dyrekcjami szkół i zakładami
pracy. Chcemy wspierać oso-
by starsze i potrzebujące, po-
magać słabszym uczniom w
nauce i rozwiązywaniu ich
problemów, a także ułatwiać
absolwentom nyskich szkół
podjęcie pracy zawodowej.

Planujemy również otoczyć
opieką istniejące w gminie
nieformalne kluby osiedlowe
czy podwórkowe.

— Ilu członków zrzesza fe-
deracja?

— Na razie kilkunastu uc-
zniów szkół średnich. Jesteśmy
jeszcze w stadium organizacji.
Nie prowadzimy więc ewiden-
cji i nie pobieramy składek
członkowskich. W najbliższym
czasie zarejestrujemy naszą

(Dokończenie na str. 3)

Uwaga!

Uwaga!

Wielka obniżka cen telewizorów!

Neptun GZE Unimor Gdańsk

RTV SAT Nysa, Rynek 14/15

zaprasza i oferuje

od 4 marca wielką obniżkę od 8 do 17 procent cen deta-
licznych i hurtowych 10 typów telewizorów marki Nep-
tun. TV NEPTUN 745 m 26, cena detaliczna z 6.900.000
na 5.950.000, cena hurtowa z 6.278.000 na 5.650.000.
TV NEPTUN 541 b 22, cena detaliczna z 4.750.000 na
4.200.000, cena hurtowa z 4.498.000 na 3.900.000.

ZAPRASZAMY do hurtowni NYSA, ul. Jagiellońska 2,
tel. 31-59 oraz sklepów NYSA, Rynek 14—15, NYSA, ul.
Łukaszyńskiego (targowisko), GLUCHOŁAZY, ul. Koszyka,
GRODKÓW sklep AS, ul. Powstańców 8, PRUDNIK, ul.
Armii Krajowej 6, OTMUCHOW (po Unitrze), ul. Kra-
kowska 1, OPOLE, ul. Krakowska.

Ponadto oferujemy sprzęt audio-wideo renomowanych
firm: SONY, PANASONIC, TOSHIBA, THOMSON, SAM-
SUNG, GOLDSTAR oraz zestawy satelitarne Alba,
Johanson 100 kanałowy, Amstrad z serwisem i monta-
żem.

Op. 77

Listy do redakcji

NIEWESOŁA REFLEKSJA

Z prawdziwą satysfakcją przeczytałem w ostatnim numerze „Nowin Nyskich” informację o powołaniu Kolegium Redakcyjnego. Spełnił się oto mój postulat, gdy 8 marca 1990 r. pisałem w „Nowinach Nyskich”: „Wydaże się, panie redaktorze, że w procesie zachodzących zmian Pańska gazeta również powinna zostać uspołeczniona. Uspołeczniona poprzez rozszerzenie kolegium redakcyjnego o przedstawicieli podstawowych sił społecznych”.

I tu niewesoła refleksja: czy trzeba było do tego aż roku? Przed rokiem redaktor nie raczył już wydrukować dalszej części mego artykułu, gdzie postulowałem, że w procesie upodmiotowienia społeczeństwa musi ono w szerszym zakresie otrzymać dostęp do druku. Listy do redakcji nie powinny być spychane na końcowe szpalty, lecz jeśli poruszają ważny problem winny się znaleźć na początkowych kolumnach. Pisałem też, że w większym stopniu powinna być dopuszczana do druku młodzież. Trzeba ułatwić debiut przyszłemu Osmatczykowskiemu czy Twardowskiemu.

Cieszy powstanie kolegium redakcyjnego, które czasem przynajmniej przerwie komfort psychiczny redaktora naczelnego, niekiedy zbyt arbitralnie, kosztem interesu społecznego decydującego o tym, co ma się ukazać drukiem, a co nie. By nie być gołosłownym opiszę przypadek, gdy 20 marca 1990 r. przyniosłem redaktorowi Żelwetowi tekst polemizujący z wypowiedziami trzech radnych byłej rady narodowej. Redaktor oświadczył, że mego tekstu nie wydrukuję, gdyż sprawę uważa za zakończoną. Było to typowe manipulatorskie przerwanie dyskusji, w wyniku której miasto poniosło ewidentną szkodę w wysokości 40 milionów złotych (w cenach sprzed roku!).

Cieszy powstanie kolegium redakcyjnego. Martwi, że powtarzają się w jego składzie te same nazwiska, co w szeregu innych ciał społecznych. Nie wiadomo, czy należy tym ludziom pogratulować postawy społecznej, czy raczej przestrzec, że wpadają w tę samą koleinę dygnitarzy komunistycznych obwieszonych funkcjami społecznymi, z których nie potrafili się wywiązać. A może o to chodziło panu redaktorowi — by figurowali, ale głowę nie zawracali.

Wincenty Jakubowski

Od redakcji: Trudno polemizować z autorem zamieszczonego wyżej artykułu, ponieważ pisze on o rzeczach, które mają się inaczej. Po pierwsze: nie powołano kolegium redakcyjnego, lecz radę programową. Kompetencje tych dwóch ciał są zdecydowanie różne. Po drugie: zarzucanie mi, iż naraziłem miasto na ewidentną szkodę nie zamieszczając dalszej polemiki, która nic nowego do sprawy nie wnosiła, jest dużą przesadą, żeby nie nazwać tego pomówieniem. Po trzecie: ubolewanie, że w radzie programowej znalazły się nazwiska osób, które działają w innych ciałach społecznych, jest również nie na miejscu.

Uważam, że osoby te mają coś do powiedzenia w kwestii kształtu i formy naszej gazety.

M. Żelwet

(Dokończenie ze str. 1)

W „Poldanie” pracuje 88 kobiet. Szyją spodnie robocze dla niemieckich odbiorców. Gros pracownic ma po kilkoro dzieci. Z jednej, męzowskiej pensji — mówią — trudno wyżywić wielodzietną rodzinę. Przyjmują więc z pokorą proponowane warunki pracy, bo dla podreperowania domowego budżetu dobre jest i kilkakaset tysięcy złotych.

A warunki są złe. Przy maszynach brakuje oświetlenia. Od umieszczonej na suficie jareziówki bolą oczy, a źle ustawiona taśma produkcyjna i brak odpowiednich maszyn zakłócają rytmiczność pracy w akordzie.

Kobiety oświadczają, że po-

wcześniej premii. Uwierzyliśmy więc kierownikom zakładu na słowo. Już przy pierwszej wypłacie okazało się — ciągnie szwaczka — że nie tylko obcięto nam premię o 50 procent, ale również niespodziewanie podniesiono normę. Czas wykonania jednej operacji został skrócony z 6 do 3 minut, a tym samym pensja została uszczuplona. Pracuję jako krawcowa już 30 lat. Dobrze wiem, ile człowiek może. Wykonanie skomplikowanej czynności, jak np. wszycie rozporoka w tak krótkim czasie jest po prostu niemożliwe. W każdym razie nie na takiej maszynie — dodaje.

Atmosfera w zakładzie jest nie do zniesienia — skarżą się pracownice. — Kiedy rozmawiamy podczas pracy, kierow-

Prywatnie, czyli poza prawem

trafią podporządkować się pruskiej dyscyplinie, zakazom picia, jedzenia, wychodzenia do toalety i prowadzenia konwersacji podczas pracy, ale nigdy nie pogodzą się z brakiem kultury i czerpaniem osobistych korzyści z niewiedzy i łatwości załogi. Kiedy zatrudniały się w zakładzie, sądziły, że ludzie reprezentujący w Polsce zachodni system pracy będą świecić nie tylko przykładem dyscypliny, ale i porządku prawnego.

Najbardziej bulwersują załogę kombinacje płacowe. — Do końca nie wiedziałam, na jakich warunkach pracuję — mówi Maria Bas. — Nie dano mi do podpisania umowy o pracę, a przy wypłacie obcięto o połowę premię. Na świadectwie pracy napisano: „Zwolniona decyzją kierownika zakładu”(?).

— Moim zadaniem była kontrola gotowych wyrobów — tłumaczy M. Bas. — Mimo iż nie należało to do moich obowiązków, obszywałam szelki, przyszywałam guziki i czyściłam spodnie z nici. Wyrzucano mnie z dnia na dzień razem z całą zmianą. Widocznie nie spełniłyśmy oczekiwań kierownictwa.

Anna Basoń, szwaczka: — Wraz z innymi pracownicami rozpoczęłam pracę w „Poldanie” 10 grudnia ub. roku. Umowy o pracę wręczono nam dopiero pod koniec roku, po wielu naciskach na kierownictwo. Nie uwzględniono w nich jednak gwarantowanej

nam ubliża. Kiedy milczymy — krzyczy, że śpimy. Za wszystko można być wyrzuconą na bruk. Związku zawodowego zorganizować nie można, bo wyleją od ręki. A w Nysie szwaczka pracy nie znajdzie.

Kierownik Zakładu Józef Chaberski nie chce rozmawiać z dziennikarzem. — To jest firma prywatna — stwierdza, która nie powinna nikogo interesować. Proszę stąd wyjść! — krzyczy i zatrząskuje drzwiami.

W połowie lutego załoga interweniowała u władz miasta, ale bezskutecznie. Miejska „Solidarność” także pozostała obojętna. Kobiety wystosowały pismo do rezydującego na stałe na Niemczech właściciela firmy Czesława Krycha. Zwróciły się o zwołanie ogólnego zebrania pracowników i pomoc w rozwiązywaniu ich problemów. Prośba pozostała jak dotąd bez echa. Zamieszkały w Poznaniu pełnomocnik właściciela „Poldanu” Eugeniusz Jankowski nie pofatygował się do Nysy. Kierownik Chaberski oświadczył natomiast, że z takimi łachudrami jak szwaczki nikt rozmawiać nie będzie. Zakład zaś jako prywatny można w każdej chwili zamknąć, a pracowników zwolnić od ręki...

BEATA CICHECKA

Dziękujemy za pomoc

Jak informowaliśmy, młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 uczy się od początku bieżącego roku na jedną zmianę, dzięki przeniesieniu młodszych klas do pomieszczeń w jednostce wojskowej przy ulicy Grodkowskiej. Stało się tak między innymi dzięki dobrej woli władz wojskowych oraz wielu nysan. Dyrekcja szkoły, komitet rodzicielski, grono pe-

dagogiczne, no i oczywiście uczniowie dziękują serdecznie za okazaną pomoc Garbarskiej Spółdzielni Pracy „Asko”, która przekazała na rzecz szkoły 10 mln zł, Spółdzielni Pracy „Cukry Nyskie” (4 mln zł), firmie „Galaskór” (1 mln zł) i parafii św. Elżbiety (400 tys. zł).

(1)

Powstało nyskie koło Polskiego Klubu Ekologicznego

Informujemy mieszkańców Nysy i okolic, że zawiązało się w naszym mieście, zagrożonym ekologicznie bardziej niż wiele innych polskich miast (przede wszystkim ze względu na nadmiar fluoru w wodzie pitnej), koło Polskiego Klubu Ekologicznego.

Mieści się ono przy ul. Wąłowej 7, w siedzibie MKZ

NSZZ „Solidarność”. Wszelkie informacje, sugestie, pomysły przyjmowane są codziennie w godz. 8.00—15.00, tel. 45-97. Członkowie klubu pełnią dyżury w każdą środę, od godz. 16 do 17.

Wszyscy zainteresowani mile widziani.

(1)

Czytelnicy sygnalizują



Tablice z drzew na stadionie już zniknęły — pozostał niesmak.

ZABRAKŁO WYOBRAZNI

Nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, gdzie zostanie przeniesiony handel z ulicy Bielańskiej: na plac Paderewskiego, Aleje Lompy czy też na stadion Stali Nysa (uważam, że stadion winien służyć dzieciom i młodzieży do uprawiania sportu, a nie do handlowania), a już gospodarze obiektu przy pomocy tablic określili, co i gdzie ma być urządzone.

Nie byłoby w tym nic zdrożnego, gdyby nie fakt, że tablice z napisami przybito kilkucalowymi gwoździami do... drzew. Ten sposób ich okaleczania wzbudził sprzeciw wielu osób (czemu dano wyraz w telefonach do redakcji). Ich zdaniem zakrawa to na barbarzyństwo.

Widocznie niektórym zabrakło wyobraźni.

(2)

BY ROZJAŚNIĆ NIEBO NAD FSO?

Zapewne po to lampy uliczne świecą się na Szlaku Chrobrego przez całe dnie, już od początku lutego.

Rejon Dróg Publicznych odsyła pana WIESŁAWA KWACZKA, któremu to marnotrawstwo działa na nerwy, do Zakładu Energetycznego i odwrotnie. Nikt się uciekającymi bez sensu złotówkami nie przejmuję.

Widać odpowiedzialne służby robią gest w stronę FSO i choć w ten sposób chcą rozjaśnić niejasną perspektywę jawiącą się przed tą firmą.

(1)

TONĄ W ŚMIECIACH...

...mieszkańcy domu przy ulicy Jagiellońskiej 35. Kontener na śmieci przeznaczony dla mieszkańców bloków należących do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej ustawiono z dala od ich okien, za to tuż pod naszymi — skarży się pani MARTA GAWĘŁ w imieniu swoim i sąsiadów. — Jakby tego było mało, opróżnia się go od wielkiego dzwonu, a my toniemy w cudzych śmieciach. Zdarza się to nagminnie. Nic zresztą dziwnego, skoro dla pięciu bloków ustawiono jeden kontener. W odpowiedzi na nasze interwencje w OSM zaledwie raz sprzątnięto teren. Czy naprawdę na brud nie ma lekarstwa?

Co na to OSM?

(1)

WSTYD ZAPROSIĆ KOGOKOLWIEK

...do mieszkań przy Słowiańskiej 43, a to z powodu stanu klatki schodowej. Urąga on wszelkiemu pojęciu o czystości i estetyce.

Ostatni raz klatkę odmalowano w 1984 roku — mówi lokatorka pechowego budynku GRAZYNA PENAR. — Od czerwca roku ubiegłego jesteśmy bez sprzątaczek. Zgnilibyśmy w brudzie, gdybyśmy schodów nie sprząтали sami. Wstyd przyprowadzić kogoś do domu.

Na interwencje w ZGM „Śródmieście” czytelniczka otrzymała wyjaśnienie, że „nie ma stałego dozorczy”.

— Zawiadomienia o kolejnych podwyżkach czynszów zawsze jednak ma kto przynieść — stwierdza G. Penar. — Ostatnio przyszła pani, zatrudniona przez naszego administratora jako pracownik interwencyjny. „Wziąłabym sprzątanie tutaj jako stałą pracę — powiedziała — ale mi nie dali”.

O co tu chodzi? — pytają lokatorzy Słowiańskiej 43.

(1)



W Nysie parkuje się samochody praktycznie wszędzie. W miejscach dozwolonych i nie. Czyżby to nie wadziło policji? Na zdjęciu samochody na trawniku przy ul. E. Gierczak.

Zdj. Z. Kwiecień

O jeden most za mało

(Dokończenie ze str. 1)

Naczelnik Wydziału Komunikacji przy Urzędzie Gminy, **Rakowski**: — Na moście przy hydroelektrowni Głębinów obowiązuje zakaz ograniczający ciężar przebiegających go pojazdów do 2,5 tony. Ustawiliśmy go tam na wniosek gospodarzy obiektu ODGW we Wrocławiu.

* * *

Kierownik nyskiego inspektoratu Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej we Wrocławiu **Witold Kraśniewski**: — Wraz z budową bloku zrzućowego zbiornika nyskiego wybudowano most przeznaczony wyłącznie dla potrzeb administratora zbiornika i Zakładów Energetycznych. Z uwagi na to, że pod mostem są zlokalizowane urządzenia Zakładów Energetycznych automatycznie sterujące pracą generatorów, ruch przez most został ograniczony do 5 ton, a prędkość — do 30 km/godz.

* * *

Kronika miasta Nysy, którą zamierzamy publikować w odcinkach na łamach „Nowin Nyskich”, opracowana została na podstawie materiałów źródłowych, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Nysie oraz w oparciu o informacje zaczerpnięte z dostępnej literatury, a przede wszystkim ze śląskiej prasy codziennej i miejscowych czasopism. Kronika ma stanowić źródło informacji o ważniejszych faktach i wydarzeniach z życia społecznego, gospodarczego, politycznego i kulturalnego na terenie Nysy w okresie od zbliżenia się do Nysy działań wojennych prowadzonych pomiędzy walczącymi ze sobą wojskami niemieckimi i radzieckimi, tj. od połowy marca 1945 roku do końca 1990 roku.

* * *

15 III — rozpoczęły się walki pomiędzy wojskami radzieckimi i niemieckimi o południowo-zachodnią część Śląska Opolskiego, w tym też o Nysę.

* * *

18 III — władze polskie włączyły oficjalnie Opolszczyznę do Polski. Po 600 latach rozłąki Śląsk Opolski wrócił do Macierzy.

* * *

21 III — wskutek działań wojennych spalili się dach kościoła św. Jakuba, barokowe organy i wnętrza dwóch bocznych kaplic. Spłonęła też dzwonnica przy kościele.

* * *

22 III — władze niemieckie ewakuowały ludność cywilną Nysy.

* * *

24 III — wojska radzieckie

Ruch samochodowy wzdłuż zapory miał się odbywać nowo projektowaną trasą i mostem, który miał powstać nad rzeką w odległości około 300 metrów od elektrowni. Ponieważ ta inwestycja nie ma szans na realizację, ODGW przekazał drogę betonową wzdłuż zapory wraz z mostem w użytkowanie Rejonowi Dróg Publicznych Biała Nyska. Po przystosowaniu drogi do wymogów kodeksu drogowego oraz na podstawie przeprowadzonych w 1985 roku przez Zakład Budownictwa Wodnego Politechniki Wrocławskiej badań stanu mostu i jego wpływu na urządzenia podmostowe, ustalono nośność na 15 ton bez ograniczenia prędkości. Zakaz ograniczenia ciężaru jest często przez kierowców łamany, co ujemnie wpływa na stan pomieszczeń podmostowych i urządzeń automatyecznych. ODGW wraz z Zakładem Energetycznym niezwłocznie rozważy ponowne

wprowadzenie ograniczenia ruchu przez most i kontroli przez służbę drogową policji.

* * *

Trudno dociec, jak się ma rzeczono 15 ton do 2,5 tony (ODGW nie może się jakoś zdecydować, która liczba bardziej się im podoba). Różnica nie zalicza się do subtelnych. Pęknięcia w pomieszczeniach pod mostem widać gołym okiem. Szyby w oknach drżą, gdy górą jedzie coś ciężkiego. Zakaz stoi, ciężarówki jeżdżą, tynk sypie się na głowy obsługi elektrowni. Jak długo jeszcze? Może poczekamy, aż przy trafi się coś grubszego?

BEATA LABUTIN

PS. Projekt całej inwestycji pochodzi z przełomu lat 50 i 60. Nikt jeszcze wtedy nie wiedział, że po sąsiedztwie stanie fabryka domów i silosownia, których istnienie spowoduje intensywny ruch ciężkich pojazdów przez nie przystosowany do tego most. Nie znaczy to jednak, że należy łamać zakazy tylko dlatego, że tak jest wygodnie. Chodzi przecież o bezpieczeństwo ludzi.

* * *

8 V — rozpoczęła pracę Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Nysie. Załoga liczyła około 50 osób.

* * *

9 V — władze polskie przejęły od radzieckiej komendy wojennej miasto i powiat Nysę. Stronę polską reprezentowali: Wincenty Karuga jako starosta powiatowy i Jan Koj jako prezydent miasta, a stronę radziecką — major Wasyl Aleksiejewicz Zacharow (komendant wojenny Nysy) i kapitan Szczepan Kasperowicz Kuspis (zastępca komendanta wojennego Nysy). W tym dniu wojska radzieckie zajęły południowo-zachodnią część Śląs

Kronika miasta Nysy⁽¹⁾

Rok 1945

osób, stał porucznik Czarnecki.

* * *

24 IV — w Nysie rozpoczął działalność Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej.

* * *

7 V — grupa kolejarzy z Ludwikiem Chrzasczem jako zawiadowcą na czele, delegowana przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Katowicach, objęła dworzec kolejowy i parowozownię w Nysie. W skład grupy wchodzili: Jan Warwas — zastępca zawiadowcy, Jan Pytlarz, Jan Palka, Eustachy Bielec, Bogumił Uramowski, Ciemny i Śmiałkówna.

ka Opolskiego, w tym Głucholazy, Otmuchów i Paczków. Ustały działania wojenne. Zakończyła się druga wojna światowa.

* * *

10 V — w gmachu przy ulicy Piastowskiej rozpoczęło urzędowanie Starostwo Powiatowe w Nysie. Podlegało mu 119 wsi i osad oraz 2 miasta: Głucholazy i Paczków. Jednym z pierwszych zadań starostwa było zorganizowanie na terenie powiatu polskiej administracji samorządowej. Pracą starostwa kierowali: Wincenty Karuga — starosta oraz Franciszek Morawiec i Władysław Cierpisz — wicestarostowie.

Doktor Edward Mróz uru-

Wyłoniono laureatów

(Dokończenie ze str. 1)

dramatyczne i reżyserskie, a także — w przypadku poezji śpiewanej — zgodność muzyki z charakterem wiersza, muzykalność i warunki głosowe wykonawcy, również wartość artystyczną muzyki.

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Iwona Hanuszewska z Głogówka, drugie miejsce zajęła Bernadeta Nędza z Głubczyc, trzecie — Sabina Kusak z Grodkowa. Przyznano także dwa wyróżnienia. Otrzymały je Lidia Butron i Joanna Mązgaj.

W kategorii szkół średnich pierwszą nagrodą uhonorowano: Izabelę Czerniak z Paczkowa i Annę Filusz z Głucholaz. Drugie miejsce zdobyła Daria Gajda z Głubczyc, dwie trzecie pozycje zajęły Marzena Foszczyńska z Nysy i Danna Borkowska z Grodkowa. Czwarte miejsce przyznano Katarzynie Rajtar z Głucholaz, a wyróżnienie — Annie Knoblich (także z Głucholaz).

Wśród dorosłych najlepszy okazał się Arkadiusz Braniczki (Głubczyce). Drugiej nagrody nie przyznano. Trzecie miejsce zdobyła Barbara Czekala (Prudnik), czwarte — Anna Kaczmarek z Niemodlina.

W turnieju poezji śpiewanej nie obsadzono pierwszego miejsca. Na drugim uplasowała się Katarzyna Szranko z Głubczyc. Wyróżnienia otrzymali: Marek Haręża, Julian Tupcik i Agnieszka Swarowska.

Jury stwierdziło zgodnie, że poziom tegorocznych eliminacji rejonowych należy uznać za przeciętny.

B.L.

chomil gabinet lekarski przy ulicy Bohaterów Warszawy 7.

* * *

11 V — pod kierownictwem naczelnika Karola Stefańskiego rozpoczął pracę Obwodowy Urząd Pocztowy w Nysie.

* * *

12 V — w budynkach przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej rozpoczął pracę Zarząd Miejski w Nysie. Na czele zarządu stali: prezydent miasta Jan Koj oraz wiceprezydenci — Wilhelm Spyra i Stefan Tkocz. Kierownikami wydziałów Zarządu Miejskiego byli: dr Stanisław Śmietana, dr Edward Mróz, mgr Alojzy Kominiek, plk Józef Michalski, Stolarczyk, Chrostek, Nowak, Cebula i Lwowski.

* * *

13 V — rozpoczął pracę Powiatowy Urząd Informacji i Propagandy. Zadaniem jego było rozpowszechnianie prasy w mieście i powiecie nyskim, usuwanie śladów niemiecyzmu, organizowanie świetlic, domów ludowych na wsi i domów kultury w miastach, organizowanie imprez sportowych itp. Kierownikiem urzędu był Wincenty Puzio.

Do Nysy przybyli pierwsi polscy nauczyciele: Adolf Banaś — dyrektor Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego oraz Bolesław Maciejewski — kierownik Szkoły Podstawowej nr 1 w Nysie. Rozpoczęli oni prace przygotowawcze zmierzające do uruchomienia szkół w Nysie.

Rozpoczął także pracę Urząd Telegraficzny.

(cdn.)

KAZIMIERZ ZALEWSKI

Listy do redakcji

NYSKIE KONTROWERSJE

Jeśli już mowa o sprawach społecznych w Nysie, martwi fakt dezintegracji Komitetu Obywatelskiego. Bylem jednym z jego inicjatorów we wrześniu 1989 r. i jego pierwszym przewodniczącym.

Na wiosnę 1990 r. komitet został opanowany przez Janusza Sanockiego i kilku jego komandosów. Postać to w Nysie kontrowersyjna, która działając w „Solidarności” potrafiła w krótkim czasie doprowadzić do dezintegracji nyskiego MKZ, przyczyniając się do jego rozpadu. Towarzyszyły temu pomówienia, oczernienia, donosy. Następną próbę rozbicia „Solidarności” podjął pan Sanocki już nieco ambitniejszą. Mianowicie, wykorzystując plotkę, pomówienie, próbował rozbić regionalny zjazd „Solidarności” w Opolu. Na szczęście nie udało się. Symptomatyczne, że nawet nie był delegatem na ten zjazd, lecz zaproszonym gościem.

Mając prawo przypuszczać, że dezintegruje ruch obywatelski w Nysie, na znak protestu przeciwko kierowaniu komitetem w marcu 1990 r., zawiesiłem swą działalność w Komitecie Obywatelskim.

Dziś mam wątpliwą satysfakcję z tego, że moje prognozy były słuszne. Ruch obywatelski praktycznie nie funkcjonuje. Po jego neutralizacji pan Sanocki rzekł się jego kierownictwa i — jak wieść niesie — próbuje swe talenty wykorzystać w Warszawie...

Kuriozalny jest fakt, że szczytki Komitetu Obywatelskiego wydrukowały w ostatnich „Nowinach Nyskich” apel-protest „Przemocy — nie” przeciwko akcji Armii Radzieckiej na Litwie i w Estonii. Zamieszczanie w prowincjonalnej prasie spektakularnych apeli o sprawy międzynarodowych, a niedostrzeganie lokalnych nabrzmiałych problemów, jak na przykład sprawy ulicy Bielawskiej, jest zwyczajną ślepotą. Przecież nie byłoby całego tego bałaganu, gdyby Komitet Obywatelski urządził spotkanie wszystkich zainteresowanych stron (nawet w sali widowiskowej Domu Kultury). Wnioski z tej szeroko potraktowanej narady należało przekazać burmistrzowi, który — jako władny — wydatby decyzję. Rada Miejska nie musiała zajmować się tą sprawą i podważać swojego autorytetu.

Oto mamy przykład konsekwencji dezintegracji ruchu obywatelskiego, a będą też inne. Zbliża się szybki krokami termin wyborów do Sejmu. Jest cały szereg pomniejszych spraw oraz spraw dużych, które zostały przyhamowane bądź bepowrotnie stracone, gdyż zarówno ludzie, jak i sprawy mają swój czas.

Wincenty Jakubowski

Udowodnić...

(Dokończenie ze str. 1)

organizację jako stowarzyszenie zwykłe i otworzymy konto w banku.

— Kto może zostać członkiem Klubu FMN?

— Każdy młody człowiek znajdzie u nas zrozumienie i miejsce dla siebie. Liczymy także na pomoc i rady osób starszych.

— Gdzie mieści się wasza siedziba?

— Przy ul. Prudnickiej 3/26. Poza świetlicą mamy także własne biuro, czynne w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15.00—18.00.

Dziękuję za rozmowę.

BEATA CICHECKA

Listy Polemiki Odpowiedzi

Biurowo podróży „Ottokar” dziękuje za przesłanie nam artykułu Pana Mariana Zelwetro, pt. „Najważniejsza wygoda pasażerów”.

Przed wszystkim pragniemy bardzo Pana Zelwetro przeprosić za kłopoty, na jakie biuro nasze Go naraziło. Do tej pory byliśmy z reguły punktualni, zapewniając pasażerom maksimum wygody na czas podróży. Wspomniany wyjazd był jednak nietypowy, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy ilość pasażerów do wyjazdu znacznie wzrosła. Chcąc obsłużyć wszystkich zamówiliśmy dodatkowo autokary. Jeden z nich tuż przed wyjazdem uległ poważnej awarii. Natychmiast zastąpiliśmy autokar zastępczy (Autosan), który standardem odbiega nieco od używanych przez nas pojazdów.

Na miejscu zbiórki (Pola Legnickie) autokary nasze były w oznaczonym czasie. Przedłużył się natomiast czas oczekiwania z racji zwiększonej liczby pojazdów na stacji benzynowej. Na przejściu granicznym staliśmy około 3 godzin. Opóźnienie nasze wzrosło więc do prawie 6 godzin. Przesiadka na parking, 70 kilometrów przed Bremen, nastąpiła na skutek prośby pasażerów jadących do Hamburga. Ilość miejsc w autobusie jadącym do Bremen była wystarczająca. Jednak zwiększone ilości bagaży spowodowały, że kilku pasażerów ostatni odcinek podróży odbyło na stojąco.

W czasie, w którym pan Zelwetro wracał, do dyspozycji pasażerów podstawiliśmy już inny autokar. Postój na granicy był dłuższy niż zwykle, ale autobus do Nysy dotarł pół godziny przed planowanym przyjazdem.

Nieusprawiedliwiona jest natomiast postawa pilotki, której zachowanie uznaliśmy za naganne. Dlatego też została ona zwolniona.

Do czasu tego niefortunnego wyjazdu nie spotkaliśmy się z negatywnymi ocenami naszej pracy. Dlatego jest nam przykro, że dobrej opinii nie udało nam się utrzymać. Sądymy, że większą pracą i zaangażowaniem naszych pracowników odzyskamy dobre imię, z czego z pewnością skorzystają nasi klienci.

Prezes BP „Ottokar”
ZYGMUNT WOJAS

Czytelnicy sygnalizują

BYŁ SOBIE ZNAK...

Na ulicy Kasprowicz
Skrzyżowanie

Broniewskiego
Leży sobie znak drogowy.
Chyba ktoś wjechał

na niego.
Już się chciałam raz z nim

zmierzyć,
Ciężki jednak, trochę duży.
Myślę sobie: niech tak leży!

Tylko nie wiem, komu
służy?!

Ani pies go nie obsika,
Bo lubi, jak stupek stoi.

Może tylko pijak biedny
Tam poleży, drodzy moi.

Jak się zbudzi, to

na pewno
Strach obleci go od razu

Kiedy stwierdzi, że miał
postój

Tam, gdzie leży — znak
zakazu!

K.Z.

Od redakcji: znak leży,
sprawdziliśmy. Wierszyk
dedykujemy pracownikom
wydziału komunikacji Urzędu Miasta i Gminy. (I)

„Gdzie woda czysta i trawa zielona...”

Mamy w Nysie (i w wielu innych pobliskich miejscowościach) złą wodę. Albo rzeczna, źle oczyszczoną, albo ze studni głębinowych — o niekorzystnym składzie chemicznym, albo — co najczęstsze — mieszaną. Woda ze studni głębinowych ma dobry smak, można nią zaparzyć dobrą herbatę lub kawę, ale niestety większość naszych ujęć głębinowych dostarcza wodę zawierającą duże, a nawet bardzo duże ilości fluoru.

Fluor jest w organizmie ludzkim pierwiastkiem śladowym, potrzebnym w minimalnych ilościach (jego niedobór sprzyja powstawaniu próchnicy zębów), podawany w nadmiarze — staje się czynnikiem bardzo szkodliwym. Najwyraźniej i najłatwiej dostrzec tę szkodliwość oglądając zęby naszych nyskich dzieci, dotkniętych fluorozą. Brunatne, kruche, pokryte nieprawidłowym szkliwem, szpecą najładniejsze dziecięce buzie. Nie jest to defekt tylko kosmetyczny. Jest to odzwierciedlenie zaburzeń odbijających się na całym organizmie dziecka, a później — dorosłego człowieka.

Starania o dostarczenie Nysie dobrej wody pitnej trwają od lat. Wiele prac przygotowawczych już wdrożono. Niemniej strona techniczna wymaga nadal dalszego, znacznego nakładu wysiłków i zdobycia znacznych funduszy do zakończenia prac pozwalających miastu na uzyskanie lepszej wody wodociągowej. Oby Radzie Miejskiej udało się te plany zrealizować jak najszybciej.

zawartością wapnia i magnezu i z prawidłową zawartością fluoru (taka jest m.in. woda „Basia”). Taką wodę mają studnie głębinowe na terenie ZUP-u i Zakładu Wykonawstwa Sieci Energetycznych w Hajdukach. Jest ona wykorzystywana głównie do celów przemysłowych. Natomiast Nyska Wytwórnia Wód Gazowanych butelkuje wodę ze szkodliwą ilością fluoru, której sprzedają na terenie Nysy i wielu okolicznych miejscowo-

czynia się w czasie gotowania wody do powstawania rozpuszczalnych związków glinu (aluminium). Dalszą zmianą przynoszącą poprawę sytuacji może być zastępowanie — choćby częściowo — wody z kranu wodą mineralną lub źródłaną o prawidłowej zawartości fluoru, a bogatą w wapń i magnez, a więc wodą twardą. Ważne jest również krótkie gotowanie wody, unikanie gotowania wielokrotnego, powodującego zwiększenie stężenia związków fluoru.

Nie można zapominać o tym, że fluor występuje także w herbacie, korzystne preto jest zastępowanie jej wodą mineralną. Bezwzględnie konieczne jest podejmowanie starań o zmniejszenie ilości fluoru w wodzie dostarczanej młodym kobietom, ciężarnym, niemowlętom i dzieciom w wieku przedszkolnym. Są to wszystko tylko niewielkie kroki, niemniej bardzo istotne jeśli chodzi o ochronę zdrowia ludności. Musimy się domagać szybkich decyzji na wszystkich szczeblach, na których waga się losy przydziału funduszy na realizację nowego ujęcia wody dla Nysy.

M. KOZARZEWSKA

Małe kroki w sprawie wody

W obecnej sytuacji należy szukać dróg choćby częściowego złagodzenia fluorowego zagrożenia. Pewnym krokiem w tym kierunku było udostępnienie wody o prawidłowej ilości fluoru z ujęcia przy ul. Kasprowicz. Jest to miękka woda, o małej ilości wapnia i magnezu, nadająca się do przygotowania mieszanek dla niemowląt.

Dalszym krokiem byłoby dostarczenie ludności Nysy butelkowej wody twardej, z dużą

ści (zwłaszcza w Sciborzu, gdzie jest największa ilość fluoru w wodzie) jest zabroniona przez Stację San.-Epid.

Czy nie można by tu czegoś zmienić? Dla uzyskania takiej zmiany konieczne byłoby dostarczenie mieszkańcom naczyni do gotowania wody (przede wszystkim czajników) emaliowanych, stalowych lub ceramicznych, czy szklanych. Woda gotowana w naczyniu aluminiowym staje się podwójnie szkodliwa, gdyż fluor przy-

używać tłuszczu, nie przekarmiać białkiem.

Talerz jak malowanka — oto zasada. Nie nadużywajmy cukru i soli, a korzystajmy z innych dodatków. Kuchnia chińska — stara i bogata — to wprost laboratorium pełne fioletek i pojemników z przyprawami, od „ducha smaku” czyli glutaminianu sodu do gałki muszkatołowej. Urozmaicajmy jedzenie, bo nie tylko codzienna kapusta może się znudzić, ale także kawior. A dobra, zwykła grochówka czy placki ziemniaczane mogą być witane z entuzjazmem i stanowić rozkosz dla podniebienia, gdy są smaczne i odpowiednio podane.

Przygotowując potrawę pamiętajmy o pewnych regułach. Wiedząc np. że ogórki niszczą witaminę C, nie róbmy surówek z ogórka i pomidora. Nie gotujmy kalafiora w poobijanych emaliowanych garnkach, bo przyspiesza to rozkład witaminy C. Gotujmy warzywa w niewielkiej ilości wrzątku — wysoka temperatura niszczy witaminę. Posiłki planujmy tak, by ich zestaw był wartościowy odżywczo, smakowo i estetycznie. Nie kupujmy świeżych pro-

duktów na zapas, nie gotujmy też za dużo. Zawartość kubła na śmieci zdradza gospodyni i może dużo powiedzieć o jej oszczędności.

Nie traktujmy też żołądka tak jak kubła, jedząc wszystko, żeby się nie zepsuło.

Dobra gospodyni potrafi z niczego przygotować elegancję przyjęcia. A o to, co ma w kuchennych szafkach, też bardzo dba. Pamiętajmy:

● nie róbmy zapasów maki; łatwo ulega zarobaceniu. Zużywajmy ją na bieżąco, przechowując w szklanych słoikach z zakrętką.

● mleko, tłuszcze przechowujemy w ciemnym, chłodnym i suchym miejscu. Ciemnym, bo światło powoduje ich rozkład i jeczenie. W wilgoci rozwijają się pleśnie, psujące smak i aromat, czasem też rakotwórcze. Chłód zaś chroni przed drobnoustrojami. Jednak nawet w lodówce wszystko może się zepsuć i zesterować. Przez ręce kobiet przepływa większość pieniędzy z domowego budżetu, od nas więc zależy, czy będziemy się żywić tanio, zdrowo i smacznie.

EWA ŻELWETRO

Sztuka kupowania żywności i przyrządzania potraw

Przygotowywanie posiłków jest wielką sztuką — pod względem żywieniowym, smakowym i estetycznym. Są osoby pozbawione smaku i zmysłu estetycznego, które jedzą to, co im się poda, bez względu na wygląd i smak. Należą one jednak do rzadkości. Znaną prawdą jest, że

można mieć wrodzone poczucie smaku. Można też smak wyrobić, np. w szkole gastronomicznej. „Wyższa szkoła gotowania” wymaga, aby gotować prawidłowo, tak by nie tracił witamin, soli mineralnych. Należy dobierać odpowiednią temperaturę, nie nad-

Śmiać się czy płakać?

DECYZJA TO DECYZJA!

Słowa te wyszły z ust szacownych, bo należących do rącej powszechnie poważanego za swój upór i konsekwencję w wykrywaniu różnych matactw i nadużyć.

Dyskutowany problem jest mi obojętny — powiedział na szerokim, bez mała publicznym forum — ale decyzyja rady, czy była dobra czy zła, jest decyzyją i jest niepodważalna!

Dobry Boże, czy aby na pewno? Jak słusznie zauważył inny radny, wielkość człowieka nie polega na jego uporze, a na umiejętności przyznania się do pomyłki.

Widać niektórzy wolą być do upadłego „konsekwentni” niż wielcy. Mają prawo.



W ten oto sposób niektórzy mieszkańcy ul. Kostrzewy dają wyraz swojego poparcia dla Rady Miejskiej w walce z handlarzami na ul. Bielawskiej.

Zdj. Z. Kwiecień

KSIAŻKI W KSIĘGARNI

Jeden z piwoszy wracając z pracy do domu wstał na piwo do „Emila”.

Bufetowa podała zamówiony kufel piwa, lecz bez pianki i z jakimś czarnym osadem na dnie. Piwo nie nadawało się do spożycia.

Odniosłem kufel z piwem i poprosiłem o następny — dodaje nasz rozmówca. — Nie otrzymałem go jednak. Poprosiłem więc o książkę życzeń i zażaleń.

Bufetowa z uśmiechem odpowiedziała: — Książkę dostanie pan w księgarni. Wylałem piwo do zlewu i opuściłem niegościnnie lokal.

A to ciekawe

W XIX wieku na Śląsku życie kobiety ciężarnej obwarowane było wieloma zakazami, z których sporo przetrwało w formie przesądów i zabobonów do dziś.

Przyszłej matce nie było wolno w żadnym wypadku patrzeć na rzeczy odrażające i brzydkie, gdyż takie mogłyby się urodzić jej dziecko. Musiała ona stać o tym pamiętać i mieć się na baczności. „Dzie-

ka czerwonych ognistych płam. Musiała także pamiętać, aby gdy ujrzy mysz nie krzyknąć i nie chwycić się za twarz, gdyż dziecko mogłoby mieć na twarzy tak zwaną myszkę. Powinna także unikać królików i zajęcy, by ustrzec dziecko przed zającą wargą. Kobieta w ciąży nie powinna patrzeć przez dziurkę od klucza, bo dziecko mogłoby mieć zęza. Nie wolno było matce zażywać alkoholu, gdyż dziecko

Nie noś koralu, nie pożyczaj pieniędzy...

ko jest takie jak matka w czasie nadziei” — mówiono. Toteż przypominano przyszłej matce o tym, by była zawsze radosna i uśmiechnięta, wtedy jej dziecko będzie takie samo.

Powszechnie przestrzegano ciężarną przed „przestraszeniem się”. Gdyby ujrzała ogień, przestraszyła się i dotknęła ręką na przykład głowy, wówczas spowodowałaby wystąpienie na głowie dzie-

miałoby pociąg do wódki, ani niczego pożyczać, a już broń Boże pieniędzy, gdyż urodziłaby człowieka lekkomyślnego. Ciężarna nie powinna także nosić koralu, gdyż pepowina noworodka mogłaby się owinać wokół jego szyi i udusić dziecko.

Cóż, wierzyć, nie wierzyć, poczytać można...

(opr. I)

Moja Trybuna

22 lutego br., bez wielkiej reklamy, rozgłosu i bez afiszy, odbył się w sali widowiskowej Nyskiego Domu Kultury występ zespołu dziecięcego „Stokrotki”.

Oczywiście żart w tytule dotyczy słowa prapremiera. Jednakże było to wydarzenie na skalę... choćby środowiska dzieci, ich rodziców, dziadków, babć, rodzeństwa, przyjaciół.

Ku mojemu zaskoczeniu sala wypełniona była po brzegi, nawet z balkonem. Jednym słowem komplet!

Patrząc na występ dzieci, na ich starania, żeby dobrze wypaść, bo przecież to koncert, przyglądałem się również widzom. Starsi (bliscy i dalsi znajomi występującej dziewczynki czy chłopca) dostawali wypieków na twarzy, śledzili każdy gest ręki swoich pociech, trzymali kciuki, żeby się miłusińscy nie pomylili. U innych (szczególnie babć) widać było wilgoć w kącikach oczu — łyzy radości i dumy. Młodzież i dzieci z widowni (z pewnością koledzy i koleżanki) nie mniej przeżywali tańce i śpiewy „Stokrotek”. Kommentowały w żywiołowy sposób, jak to dzieci, pokazywały sobie palcami: „O, Magda!”, „A tam, w drugim rzędzie Iza!”, „Patrz, ta mała to Ola!”.

Po każdym tańcu zrywały się brawa i widać było szczerą radość tych, co występują i tych, co patrzą.

Gdy oglądałem wydarzenia na scenie, nasunęło mi się kilka myśli, chyba godnych odnotowania. Okazuje się, że

dzieci nie są aż takie zdemonizowane i leniwe, jak się o nich mówi. Chcą się bawić i cieszyć. Nie wszystkie gnuszą przed telewizorami i strzelają pilotami do magnetowidów, jeszcze coś je pociąga, coś je interesuje. Na scenie pojawiła się blisko setka dzieci. To świadczy, że nauka tańca i śpiewu umiejętnie prowadzona może być kulturalną odskocznią dla dziewcząt i chłopców, czymś, co skieruje ich zainteresowania w prawidłową stronę. U kilkorga dzieci już widać było niezaprzeczalne zdolności, nie tylko taneczne czy wokalne, ale nawet aktorskie. Okazuje się, że te dziewczęta i kilku chłopców wiedzą, do czego dążą i czemu służy ich praca, a jednocześnie zabawa. Chętnie po-

Wielkie brawa za pracę i radość tych dzieci. Tak trzymać, drodzy państwo.

Z drugiej strony pomyślałem sobie, że dzieci ze „Stokrotek” pokazały, że można oderwać się od szarości dnia codziennego, kalejdoskopu wydarzeń polityczno-gospodarczych w kraju i naszej gminie. Przy nich można było powspominać swoje lata dziecięce, a równocześnie uspokoić się i zrozumieć, że nienawistną, chamstwem, sporami, obraźliwym nie wskazujemy im lepszego jutra. W jednej z wielu piosenek padły mocne słowa wypiewane przez dzieci, że mają już dość zagrożeń, że chcą spokoju i życia w prawdziwym świecie pokoju, chcą stabilizacji i marzą o uśmiechu na co dzień. Tak! Dorośli,

NDK świadkiem prapremiery światowej, czyli „Stokrotki” na scenie

święcąc zajęciom swój wolny czas.

I tutaj chylę czoło przed panem STANISŁAWEM WODNICKIM, muzykiem i animatorem zespołu oraz panią KRYSTYNĄ WRONIEWICZ — choreografem. Oddali się oni pracy, która przez wielu jest nie zauważana. Jest za to cenna i kto wie, czy nie bardziej istotna w dalszej perspektywie — dzieci tej przygody nie zapomną, a swoich nauczycieli zapamiętają z pewnością!

zrozummy, że one ostrzej patrzą na życie i kiedyś ocenią nas bardzo rzetelnie i surowo — bez obaw.

Muszę dodać, że wśród widzów w pierwszych rzędach zauważyłem burmistrza Nysy z małżonką, choć o tym dzieci z pewnością nie wiedziały. I dobrze, bo byłyby może sztywniejsze i mocno stromowane. Ale skoro burmistrz widział, jak duża jest rzesza dzieci chętnych do pracy w tego typu zespołach, nie za-

pomni o pomocy dla nich. Stwierdził się mecenasem dziecięcej kultury. A może wielkie zakłady nyskie i prywatni właściciele dołączą do szczytnego celu wspierania dziecięcego, notabene dobrze już pracującego i z osiągnięciami zespołu?

Poza tym do takiej pracy mobilizują dzieci głównie występy — przecież to dla nich największe marzenie i frajda! I pytanie: czemu dyrekcje szkół i przedszkoli nie uwzględniają w swych wielce pedagogicznych planach takich wydarzeń, jak występ dziecięcych zespołów (mają przecież wiele świąt w szkolnym kalendarzu)? Hasło „Dzieci — dzieciom” może stać się przyczynkiem do wielkiego festynu, choćby w majowe czy czerwcowe dni, aby radość i uśmiech nie były tylko od święta. Bo to może uczniom urozmaicić życie ucznia, obwarowane nakazami i zakazami.

Myszę, że już dość sztampowych akademii i wymuszanych koncertów rocznicowych. A dzieci ze „Stokrotek” w lutowy wieczór pokazały w NDK, że może być inaczej. I było. Radość i uśmiech w ich wydaniu dodały mi otuchy — sądzę, że innym obecnym również.

Na marginesie: ciekaw jestem, ile ludzi przychodzi do NDK na imprezy reklamowanych profesjonalistów? Podejrzewam, że koncert „Stokrotek” mieściłby się pod względem liczebności widzów w czołówce...!

M. MIROSLAW ARANOWICZ

Dziś prawdziwej sztuki już nie ma

(Dokończenie ze str. 1)

smutno — prawdziwej sztuki już nie ma. Niektórzy tylko sztucznie ją podtrzymują.

Józef Kawaler urodził się na Zaozliu. W 1946 roku, jako roczny chłopiec, przyjechał z rodzicami do Nysy. Pochodzi z wielodzietnej rodziny. — Było nas w domu siedmioro — wspomina — ale tylko ja jeden odczuwałem wewnętrzną potrzebę malowania. Tworzyłem, odkąd tylko pamiętam, i zawsze dla siebie. Dopiero od 1986 roku obrazy stały się dla mnie dodatkowym źród-

łem dochodu.

Rodzice nie przywiązywali wagi do moich zamiarów do pędzla — ciągnie dalej — a niektórzy znajomi nazywali mnie wręcz nierobem i pasyżem. Traktowałem więc własną twórczość jako działalność uboczną. Ukończyłem Technikum Budowlane w Nysie i przez wiele lat pracowałem zgodnie z wykształceniem. Na malowanie zawsze brakowało mi czasu. Bywały i takie okresy, kiedy w ogóle nie brałem do ręki ołówka i pędzla — czasem nawet przez pół roku.

Józef Kawaler zdobywał edukację malarską w Ognisku Plastycznym w Nysie. Był także wolnym słuchaczem opolskiego Liceum Plastycznego. — Próbowałem — mówi, ale nie wyszło, z braku miejsc...

Należał do Związku Plastyków Amatorów przy PGR Frącków. Uczestniczył w wielu plenerach i wystawach zarówno zbiorowych (I miejsce w zbiorowej wystawie plastyków amatorów w Brzegu), jak i indywidualnych. Od 8 lat tworzy ciągle, głównie małe

formy. Są wśród nich portrety, pejzaże, martwe natury, a w ostatnim czasie — kwiaty. Józef Kawaler szczególnie upodobał sobie ikony. Maluje je tradycyjną metodą, zwykle na nieregularnych kawałkach surowego drewna. Próbkę tych dzieł można zobaczyć w sklepie „U Zygmunta” przy ul. Chelmońskiego 2.

— Każdy kto maluje — mówi J. Kawaler — musi dokonać wyboru, albo zgodzić się na wymagania odbiorców, albo narzucić im własne wymagania wobec sztuki. Zdecydowałem się sprostać gustom odbiorców. Nie jestem prawdziwym artystą, lecz rzemieślnikiem.

B. CICHECKA

Pochówek...

...pierwszy pamiętam dobre, miałem wówczas niespełna cztery lata. Umarła mama. Utkwiły mi w pamięci uroczystości pogrzebowe obchodzone na Wileńszczyźnie. Wystawionej w największej izbie trumnie towarzyszyły przez całą dobę modlitwy i śpiewanie pieśni kościelnych.

Od tego momentu upłynęło ponad pół wieku. Jednak w pamięci pozostały nie zatarte ślady przebiegu tych uroczystości. Odbywały się one w wielkim smutku i powadze, przy szumie cmentarnych brzoź.

W literaturze polskiej spotykamy się z opisami tych obrzędów. Najpełniejszy ich obraz znajdujemy w „Chłopach” Reymonta.

Tadeusz Kantor w jednym z wywiadów powtórzył: „Przez siedem lat wychoywałem się przy kościele, na plebanii, u brata mojej babki. Ciągle tam były pogrzeby, o wiele bardziej uroczyste niż śluby...”

W ostatnich tygodniach kilkakrotnie uczestniczyłem w oddaniu ostatniej przysługi osobom mi bliskim, znajomym.

Byłem przerażony zachowaniem się wielu zgromadzonych na cmentarzu osób, przeważnie dam w podsztywnym wieku. Nie uczestniczyły one w uroczystościach żałobnych, lecz zajmowały się plotkami dotyczącymi zmarłego i jego rodziny. Czyniły to w sposób urągający powadze miejsca, w którym się znajdowały.

Zresztą nie tylko „damy” grzeszyły brakiem taktu. Odnosi się to również do statowych pracowników gospodarki komunalnej. To, czego byłem świadkiem na cmentarzu w Nysie, zakrawa na skandal. Gdy ksiądz skończył kapłańską powinność i grabarze przystąpili do opuszczenia w dół trumny okazało się, że wykopał... za mały grób. Trumna nie zmieściła się w nim. Wyciągnięto ją i ustawiono znów na belkach. Jeden z grabarzy wszedł pod trumnę, do dołu i usiłował go

powiększyć. Szło mu to opornie. Po kilkunastu minutach zmagania z zamurowaną ziemią przystąpiono do ponownego opuszczania trumny.

Zabieg powiększania dołu okazał się niewystarczający. Trumna zawisa w połowie drogi. Grabarze kilkakrotnie podnosili ją i opuszczali, aż wreszcie osiadła na dnie dołu.

Widok był przerażający. Uczestnicy pogrzebu przeżywali to bardzo mocno, i nie ma się czemu dziwić.

Sądzę, że kierownictwo Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej podejmie odpowiednie kroki, by opisane fakty nie mogły się powtórzyć.

W życiu spotkało mnie wiele rzeczy, ale takiego braku szacunku w stosunku do zmarłego i jego rodziny jeszcze nie spotkałem.

M. ŻELWETRO

Sprostowanie

W notatce pt. „To ci firma” zamieszczonej w poprzednim numerze „NN” znalazł się błąd. Na skutek udzielenia nam nieprecyzyjnej informacji o niesolidności podaliśmy sklep „Moto-sprzet” przy ul. Piastowskiej, gdy tymczasem niemiła przygoda spotkała interesującego u nas czytelnika w sklepie pod nazwą „MALUCH” — Fiat 126p, mieszczącym się przy tej samej ulicy.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

Błąd w numerze konta

W artykule „Ulica czy stadion” zamieszczonym w 5 nr „Nowin Nyskich” z dnia 28 lutego 1991 roku mylnie podaliśmy numer konta, na które można wpłacać pieniądze na wsparcie drużyny juniorów w piłce nożnej.

A oto prawidłowy numer konta: Bank Śląski Katowice, Oddział Nysa — konto nr 315218-781-139-32 z dopiskiem „Piłka nożna”.

Zainteresowanych przepraszamy.

M.Ż.

Listy Polemiki Odpowiedzi

W odpowiedzi na przesłany nam artykuł zamieszczony w „Nowinach Nyskich” pt. „Dla ozdoby”, informujemy, iż sprawa posypywania piaskiem chodników przy posesjach oraz zabudowaniach zwartych nas nie dotyczy. Leży natomiast w kompetencji Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Nysie, ul. Świerczewskiego nr 21, gdyż jego własność stanowią pojemniki z piaskiem ustawione we wszystkich częściach miasta.

Natomiast jeśli chodzi o jedno zdanie w tym artykule: „Na oblodzonych jezdniach samochody ślizgały się niczym sanie” to uważamy, iż były to spostrzeżenia przechodniów z danej chwili. Nie sposób jest bowiem posypywać wszystkich jezdni równocześnie. Przy posiadanym szczupłym sprzęcie stosujemy taktykę odśnieżania wg I, II, III kolejności ulic, tzn. najpierw posypujemy ulice I kolejności — trasy autobusów miejskich, a potem dopiero II i III kolejności odśnieżania.

Odnosnie artykułu pt. „Jak na wysypisku” pragniemy poinformować, iż zaraz na drugi dzień po ukazaniu się notatki w „Nowinach Nyskich” nasza służba ZHK uporządkowała teren wokół kontenerów na odpady stałe na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Górnej.

Pragniemy jednak nadmienić, iż jednorazowe uprzątnięcie ww. terenu nie rozwiąże całkowicie problemu, gdyż — jak to z długoletniej praktyki wynika — mieszkańcy pobliskich domów hodują kury, które wraz z głośnym dzikim ptactwem rozgrzebiują odpady żywnościowe, wyrzucając je z kontenerów, a tym samym zaśmiecają pobliski teren. Fakt ten świadczy przede wszystkim o mieszkaniach domów, którzy w ogóle nie są zainteresowani utrzymaniem ładu i porządku wokół swoich domostw (kury powinny przebywać w ogrodzonym miejscu). Wyegzekwowanie powyższego nie leży w naszej kompetencji, lecz w kompetencji administracji osiedla.

**Dyrektor
inż. Zdzisław Rizler**

* * *

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Nowinach Nyskich” pt. „Kto sprzątnie zwłoki?” informujemy, że dnia 9.10.07 przeprowadzono rozmowę z kierownikiem piekarni przy ul. Grodkowskiej w sprawie należytego utrzymania posesji i terenu przyległego do użytkowanego obiektu.

Z uzyskanej odpowiedzi wynika, że teren został uprzątnięty.

Ponadto nadmieniamy, że wystosowano do piekarni „Sartur” przy ul. Grodkowskiej pismo dotyczące obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 31 stycznia o ochronie i kształtowaniu środowiska.

**Naczelnik Wydziału
mgr inż. Krystyna Stonoga**

Sport • Sport • Sport

DOKUMENTACJA:

Mało przekonującą różnicę poziomu reprezentowali: mistrz Stal Nysa i Gwardia Wrocław w I rundzie Play off w piłce siatkowej I ligi grupy B.

Wprawdzie wynik czterech spotkań jest korzystny dla Stali (3:1), ale ich poziom był przeciętny.

dzie Play off będzie więcej siatkówki na przyzwoitym poziomie. Tak się jednak nie stało. Miłośnicy siatkówki, którzy towarzyszyli drużynie w Warszawie są zgodni, że dwa mecze z Legią były zacięte, lecz nie stały na wysokim poziomie. Gospodarz był mało wymagającym przeciwnikiem.

W Warszawie w sobotę (23 lutego br.) po zaciętej walce

przyjęła zwycięstwo gospodarzy. Znowu nie dano publiczności oglądać siatkówki na przyzwoitym poziomie.

16 i 17 marca br. dojdzie do spotkań III rundy. Stal wyjeżdża na dwa spotkania do Chelmcza Wałbrzych. Rewanż za tydzień (23 i 24 marca br.) w Nysie.

Sądzę, że tym razem możemy liczyć na spotkania stojące na wysokim poziomie.

Legia Warszawa: **Piotr Wasilewski** — kopitan, **Aleksander Szemiatow**, **Arkadiusz Dorosz**, **Marcin Borowski**, **Mieczysław Michno**, **Grzegorz Otko**, **Jacek Małkowski**, **Tomasz Skalski**, **Sławomir Augustyniak**, **Michał Banaszak**, **Tomasz Barański**, **Mariusz Sekuła**, trener — **Tadeusz Piwoński**.

Stal Nysa: **Andrzej Kozerski**, **Adam Kurek**, **Zbigniew Rektor**, **Krzysztof Galecki**, **Krzysztof Wójcik**, **Zbigniew Zukowski**, **Andrzej Przybysz**, **Piotr Szczurek**, **Mariusz Bożyczka**, trener — **Andrzej Kaczmarek**.

M. ZELWETRO

W co zamienia się mordownie

(Dokończenie ze str. 1)

Po drugie: znałem sytuację jaka istniała (do momentu zmiany gospodarzy) w małej gastronomii. Trudno było oczekiwać, że w okresie paru miesięcy można wszystko zmienić. Na to potrzebny jest czas i pieniądze.

Kierownik baru MAX przy ul. Wrocławskiej **Mieczysław Sępek** twierdzi, że interes pomalutka się rozkręca. Do realizacji dalszych usprawnień potrzebne są pieniądze. Za kilka tygodni zamierza otworzyć kawiarenkę, a nieco później urządzić w kotłowni pijalnię piwa. Umożliwi to oddzielenie spożywania piwa od konsumpcji, zabieg korzystny dla obu stron.

„U Sheriffa”, w pijalni kierowanej przez **Grzegorza Dembickiego** panuje względny porządek. Obsługa kelnerska sprawna, przy stolikach sporo gości. Przedstawiona koncepcja jest realizowana.

Uważam, że szef „Sheriffa” jest na najlepszej drodze do stworzenia typowej pijalni piwa. Warunki lokalowe są na ten cel dobre.

Dwie propozycje prowadzi-

M. ZELWETRO

nia działalności gastronomicznej w barze „Bistro” przedstawiała **Maria Gawłowska**. Ich realizacja, a więc modernizacja lokalu, zakup wyposażenia uzależnione zostały od funduszy. Dodać należy, że w ostatnim okresie znacznie wzrosła ilość serwowanych dań i gatunków piwa.

U „Emila” również widoczny jest postęp. Przedstawiona propozycja urządzenia pomieszczeń i ich wyposażenia oraz ilości i asortymentu dań oraz gatunków piwa są realizowane.

Na pełną ocenę zmian zachodzących w małej gastronomii należy poczekać. Pociągający jest fakt, że we wspomnianych lokalach są lepsze warunki do spożywania posiłków.

Z typowych mordowni zacinających wyłaniać się załazki prawdziwych pijalni. Należy ich właścicieli (w razie konieczności) wspomagać, by nie zmarnować szansy, aby na okres letni (napływu turystów) baza gastronomiczna była przygotowana.

Spod paragrafu

Na wysokości trzeciego piętra wisi uczepiona parapetu kobieta. Stojący w oknie mężczyzna tłucze ją młotkiem po rękach.

— Co on robi? — krzyczy oburzony przechodzień.

— To teściowa — wyjaśnia mu ze stoickim spokojem kolega.

— Patrz pan, jak się cholewka trzyma — dziwi się przechodzień.

Ten złośliwy dowcip jest jak najbardziej prawdopodobny. Życie, jak wiadomo, bywa bru-

został w domu tylko z teściową. Wziął kilka dni urlopu, które miał poświęcić na remont domu.

Kiedy na niebie pojawiła się luna, w obejściu nie było nikogo. Sąsiedzi powiadomili straż pożarną.

Dopiero po ugaszeniu pożaru strażacy dokonali makabrycznego odkrycia. W zgłiszczach leżały zwęglone zwłoki kobiety, które — jak wykazała ekspertyza — spadły wraz ze stropem ze strychu. Z ciała spętanego kolczastym dru-

Na pohybel teściowej

talne i niesie często nawet ma kabryczne niespodzianki.

* * *

Jak było naprawdę, wiedział tylko on. Tajemnicę zbrodni zabrał jednak ze sobą do grobu. Pozostało pogorzelisko i wspomnienie tragedii, utrwalone w psychice żony i 10-letniego syna.

Zona **Marta** płakała przed prokuratorem. Długo nie chciała zeznawać. Moja matka — mówiła potem — zyczajnie, jak to się często zdarza, nie kochała męża. Nic dziwnego. Nasze pożycie małżeńskie nie układało się dobrze od początku. Igor często zaglądał do kieliszka, a będąc w lepszej formie wszczywał burdy, podczas których ubliżał całej rodzinie.

Marta niejedną noc przeplatała w ramionach matki. Nad sześć jednak taki dzień, kiedy ku niemu zaskoczeniu wszystkich Igor przeszedł metamorfozę. Stał się przykładnym mężem i ojcem.

Radość rodziny była ogromna. Obca jednak pozostała teściowa, która serdecznie nienawidziła zięcia i notorycznie uprzykrzała życie obojgu małżonkom.

— Nie potrafiła zrozumieć, że to, co złe, zostało wybaczone i zapomniane — wspominała **Marta**. — Igor — mówi — miał w istocie miękkie serce. Kochał zwierzęta, nawet kury by nie zabił, a co dopiero człowieka...?

* * *

Nikt nie wie, jak doszło do tragedii. Wówczas, gdy to nieszczęście się zdarzyło, był październik, ostatnie ciepłe dni jesieni. **Marta** była w pracy. Dzieci — w szkole. Igor po-

tem sterczały kikuty. Jedna noga została obcięta na wysokości kolana, druga w okolicy kostki.

* * *

Syn **Marek** nie rozumie, co powodowało ojcem. Gdy wrócił ze szkoły, dom już płonął. Ojciec stał twarzą do ognia. Chwycił go za rękę. Krzyczał coś bez sensu i ciągnął za sobą w las. Zatrzymali się przy dużym drzewie. Ojciec przywiązał koniec sznura do gałęzi. Pętlę założył mu na szyję. Chłopiec stał sparaliżowany strachem. Słyszał tylko w dali ujadanie policyjnych psów. Nagle Igor zdjął pętlę z szyi syna i zarzucił ją sobie. Stało się...

— Kochałem tatę — wspomina **Marek**. — Nie wiem, dlaczego chciał mnie zabić. Chyba oszalał. Dziś, kiedy wspominam tamtą tragedię, wydaje mi się, jakbym czytał straszną książkę.

* * *

Policja zjawiła się w lesie o kilkanaście minut za późno. Zastała **Igora** w objęciach śmierci. Obok stał przerażony chłopiec...

(bbc)

Plażowo, bez wysiłku

W pierwszym spotkaniu (2 lutego br.) Gwardia ku zaskoczeniu wielu kibiców z Nysy pokonała Stal 3:1 (5, 13, 10, -11), ale już w drugim meczu Stal była lepsza i wygrała na wyjeździe 2:3 (12, -8, 13, -6, -11).

Spotkania rewanżowe rozgrywane po upływie tygodnia w Nysie (9 i 10 lutego br.) były już formalnością. Stal dwukrotnie pokonała Gwardię po 3:0 (9, 8, 9, i 11, 1, 9).

Kibice liczyli, że w II run-

wygrała Stal 1:3 (-14, 13, -9, -14).

W niedzielę było już znacznie lepiej. Stal niespodziewanie panowała na parkiecie i nie dała żadnych szans gospodarzom — Legia—Stal 0:3 (-11, -13, -7).

By awansować do III rundy, Stal musiała wygrać u siebie jedno spotkanie. Tak się też stało. W sobotę (2 marca br.) gospodarze pokonali gości 3:0 (11, 9, 6).

Liczna widownia chłodno

Uśmiech dzieci...

...jest najlepszą zapłatą dla pracowników pływalni, dzięki którym siedmioro dzieci niepełnosprawnych ma możliwość (dwa razy w miesiącu) korzystać z pływalni pod nadzorem rodziców i ratowników **Andrzeja i Zygmunta Klorygów**.

Kierownik **Jan Taramina** powiedział: — Dzieciom ze Szkoły Życia przy SP nr 3 udostępniamy pływalię w ustalonych godzinach. Zapewniamy im pełną opiekę. Właśnie w wodzie dzieci te — naszym zdaniem — przeżywają chwile największej radości.

Przy okazji chciałbym zasygnalizować bardzo niepokojące zjawisko. Coraz mniej uczniów ze szkół podstawowych korzysta z pływalni. A przecież nie wszystkie dzieci umieją pływać. Jest okazja, by tę umiejętność posiadały

właśnie tu, a nie w rzece, stawie czy jeziorze, gdzie trudniej zapewnić bezpieczeństwo.

Jeżeli szkoły nie będą korzystać z pływalni, grozi nam jej zamknięcie. Uważam, że na naukę pływania i lekcje wychowania fizycznego pieniądze winny się znaleźć.

W pełni podzielał pogląd **Jana Taraminy** i sądzę, że sprawą wychowania fizycznego w szkołach, a w szczególności właściwym wykorzystaniem pływalni powinna się zająć komisja kultury, kultury fizycznej i oświaty przy Radzie Miejskiej w Nysie.

Za pośrednictwem „Nowin Nyskich” rodzice dzieci niepełnosprawnych serdecznie dziękują wszystkim, z pomocą których odbywają się dla ich pociech zajęcia.

M. ZELWETRO

Zostali dostrzeżeni

W firmowanym przez sekretarza OOZPN **Zdzisława Krzemińskiego** piśmie czytamy: „Prezydium Zarządu OOZPN po zapoznaniu się z zainicjowaną przez wasz podokręg akcją **Zima 91 — Podokręg dzieciom** pragnie wyrazić serdeczne podziękowanie prezesowi i wszystkim działaczom. W aktualnych trudnych warunkach materialnych pomysł, by uprzyjemnić dzieciom ferie zimowe w miejscu zamieszkania jest godny naśladowania i najwyższego uznania. Sądzimy, że niemały wkład we wspaniałe dzieło mają sponsorzy i opiekunów zakłady pracy, wspólnie z organizacjami społecznymi, którym tą drogą składamy najlepsze podziękowania, życząc dalszych sukcesów w pracy zawodowej i działalności społecznej”.

Gratulujemy.

Z kroniki policyjnej

NIE MA CO CHODZIĆ O ZMROKU, BO...

...niektórzy po pijanemu speccjalizują się w biciu i gwałceniu przechodniów. Pewna para została na ul. Zjednoczenia zaczepiona przez trzech mężczyzn. Dwóch z nich na „pamiątkę” pobiło pana, a trzeci zajął się jego partnerką. Wciągnął kobietę do najbliższej piwnicy, gdzie dokonał na niej gwałtu. Następnie zaprowadził ją do swojego mieszkania, argumentując zaproszenie nożem. Tu kontynuował rozpoczęte na niższej kondygnacji dzieło — początkowo w pojedynkę, a potem pospołu z kolegą. Nie obeszło się bez obrażeń.

Poszkodowana zgłosiła sprawę na policję, która sprawców ujęła, ale tego, co się kobiecie przytrafiło, nikt już nie zrekompensuje.

DO KIOSKU PO SŁODYCZNE

Najpierw ukręcił kłódkę, a potem łomem sforsował drzwi — włamywacz do kiosku warzywniczego przy ul. Prudnickiej. Nakradł tam wiktuałów na przeszło milion złotych.

Inny fachowiec „zaopatrzył się” w kiosku spożywczym przy ul. Bielawskiej w 300 jaj, 20 kg jabłek, herbatę, kawę itp. Wszystkiego na blisko 1 mln zł.

DO PIECA PO ZŁOTO

Do kotłowni domu w budowie dostał się włamywacz. Z paleniska pieca c.o. skradł złotą biżuterię wartości 4 milionów złotych. Wiedział, że tam to znajdzie?

DO SKLEPU PO GOTÓWKĘ

Do sklepu z artykułami pochodzenia zagranicznego na placu Kilińskiego weszli natomiast dwaj mężczyźni. Wzięli z szuflady gotówkę wartości około 110.000 złotych. Złodziei zatrzymano.

IDZIE WIOSNA...

...Warto by więc zrzucić zbędne kilogramy. Z takiego założenia wyszedł chyba włamywacz do magazynku sprzętu sportowego na terenie stadionu „Polonii”. Zabrał ciężarek kulturowy i komplet do ćwiczeń. Będzie ostro trenował.

UKRADŁ LINIE TELEFONICZNO-SYGNALIZACYJNĄ

Wyjątkowy gust wykazał złodziej, który w pobliżu przy stanku PKP w Przełęku ukradł 80 kłó drutu oraz linię telefoniczno-sygnalizacyjną. Będzie coś konstruował?

Z KOMISARIATU DO SZPITALA

24 lutego br. funkcyjona-

riusze Komisariatu Kolejowego Policji w Nysie zatrzymali **Tadeusza B.**, który w pociągu relacji Kraków—Jelenia Góra okradł współpasażerów z pieniędzy i biletów. W trakcie wstępnego wyjaśniania sprawy w komisariacie złodziej desantował się przez okno na peron dworca. Skok zakończył się złamaniem miednicy. Kaskadera przewieziono karetką pogotowia do szpitala i pozostawiono do dyspozycji lekarzy.

NA DROGACH

Na trasie **Reńska Wieś — Radzikowice** z nie ustalonych przyczyn maluch zjechał na lewą stronę drogi, a stąd już prosto do rowu, gdzie przewrócił się na bok. Pasażer doznał ogólnych obrażeń.

Na ul. **Kostrzewy** 54-letni mieszkaniec **Kępnicy** wtargnął z przejeżdżającego autobusu prosto pod koła fiata 126p.

Na skrzyżowaniu pl. **Kilińskiego** ze **Szlakiem Chrobrego** wyjeżdżająca z ulicy podporządkowanej nyska skosiła rowerzystę.

PROTESTOWALI CHŁOPI

21 lutego br. przed budynek Urzędu Gminy w **Skoroszycach** zjechało 16 ciągników. Pracownicy **PGR** w **Charnoleścu**, **Skoroszycach** i **Sidzinie** demonstrowali niezadowolenie z polityki rządu dotyczącej popiwku. Obeszło się bez zakłóceń porządku.

Zebrała: **BEATA CICHECKA**

Społeczny Komitet Telefonizacji Nysy informuje, że z dniem 28.02.91 wstrzymał zapisy na telefony.

O terminie ewentualnych dalszych zapisów powiadomimy na łamach „Nowin Nyskich”.

Za Zarząd
Przewodniczący SKT N
mgr **Ryszard Rogowski**

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY „CAFREX” — Niwnica nr 40

zatrudni

od zaraz pracowników w następujących zawodach:

- ▲ ślusarz-spawacz — 24 pracowników
- ▲ monter konstrukcji stalowej — 8 pracowników
- ▲ spawacz — 12 pracowników
- ▲ tokarz — 4 pracowników
- ▲ frezer — 3 pracowników
- ▲ „wytaczarz” — obsługa wiertarko-frezarki — 4 pracowników
- ▲ obsługa urządzenia do cięcia termicznego z mikrokomputerowym systemem sterowania (typu „NUMOREX”) — 3 pracowników
- ▲ operator dźwigu samojazdnego — 1 pracownik

PRZYJMUJEMY TYLKO ZDYSCYPLINOWANYCH WYSOKO KWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW

Wszelkich informacji o warunkach pracy, płacy udziela sekretariat firmy w godz. od 7.00 do 15.00 w każdy dzień roboczy. Prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny pod nr tel. 64-81 Niwnica.

Ceny prawie jak za Gierka!!!
— PRZYJDŹ, ZOBACZ, KUP —

Zadowolenie pewne!

TELEWIZORY „SAMSUNG”
SPRZĘT RTV
IMPORTOWANA KONFEKCJA
(Indie, Korea, Chiny)

Zapraszamy!

„Fort” Nysa, ul. Świerczewskiego 42 — Lodowisko.
Op. 82

INTERPEGRO —
PEGRODETAL „SA”
OPOLE

HURTOWNIA W NYSIE
ul. Podolska 36,
tel. 27-43, 27-16

oferuje artykuły spożywcze z importu:

- odżywki atestowane
- soki
- owoce cytrusowe

Zapraszamy!

Op. 83

„Społem” PSS Nysa
ODSPRZEDA:

- transportery 1/30 wraz z butelkami 0,33 l,
- beczki drewniane,
- kosze druciane rybne,
- transportery 1/12.

Wiadomość: Obrót Towarowy tel. 28-24.

Mieszkanie M-2 sprzedam. Nysa, 2 pokoje, kuchnia, nowe (październik 1990), wysoki standard wykończenia, domofon. Chętnie z wyposażeniem. Tel. 41-23.
Op. 75

Kierowca — B, C, E, D, T podejmie każdą dobrze płatną pracę, paszport WKS. Oferty „NN”.
Op. 42

SKIM — usługi reklamowe. Nysa, Głucholaska 12, tel. 33-73.
Op. 74

Renowacja odzieży skórzanej licowej. Nysa, Rodziewiczówny 17 B, tel. 10-808.
Op. 76

Wydzierżawie warsztat o pow. 60 m kw., tel. 14-70.
Op. 78

Audio-video naprawa, przestrajanie magnetowidów, telewizorów. Nysa, 1 Maja 4.
Op. 13

Wytwórnica poleca: kafle piecowe, kominkowe, kuchenne białe z osprzętem. Ceny konkurencyjne. Tarnowski Góry tel. 85-45-14 po 19.00.
Op. 68

Sprzedam: Toyota „Carolla”, rok 1980. Przebieg 67.700 km, cena 16.000.000,— (do uzgodnienia). Nysa, tel. 41-29.
Op. 81

P.P. „Moda Polska” Nysa ul. Nowotki 6/8 zaprasza klientów do Salonu Sprzedaży na zakupy: wyrobów konfekcyjnych, wyrobów dziewiarskich, bielizny, kosmetyków firmy „Manhatan”, galanterii oraz do Punktu Usługowego świadczącego usługi w zakresie krawiectwa damskiego, męskiego i kuśnierstwa. Zapraszamy.
Op. 79

PHS „TRADEX” Nysa (hurtownia artykułów spożywczych)

oferuje:

- artykuły cukiernicze,
- przetwory owocowo-warzywne,
- wina krajowe i owocowe,
- inne artykuły spożywcze

w przystępnych cenach i formach zapłaty.

Ponadto oferujemy:

- usługi składowania towarów
- niskomarzową sprzedaż detaliczną w sklepie przyzakładowym (godziny otwarcia od 9.00 do 17.00).

Zapraszamy codziennie od 7.00 do 15.00, 48-300 Nysa ul. Chodowieckiego 9. Telefony: 20-08, 20-75. Telex: 039281.

Na górze flagi, na dole brud

...wokół budynków SP nr 7 w Nysie. Czyżby ciążę pedagogicznemu nie zależało na tym, by obejście szkoły było przykryciem porządku? By w szkole młodzieży wpajano nawyk poszanowania zieleni oraz utrzymania porządku.

Śnieg dawno już stopniał, czas wziąć się za porządkowanie przed następnym oflagowaniem (nie ważne, z jakiego powodu) budynku szkolnego.

Białe-czerwone nie pasuje do brudu.

Krzyżówka

Poziomo: 1) rodzina, 5) zabawka, 9) część fortepianu, 13) córka Zeusa, 14) taniec rodem z Kuby, 15) kwiat — symbol skromności i niewinności, 17) jezioro w Afryce, 18) walka, bój, 19) sprzęt sportowy na śnieg, 21) drogocenny naszyjnik, 22) stan najwyższej szczytowości w buddyzmie, 24) gaz musztardowy, 27) znak na monetach z tytułem sultana, 29) angielski maj, 30) grządka, 33) statek Noego, 37) córka Minosa, 38) Błochin, 39) metal

alkaliczny, 41) drapieżnik z rodziny kotów, 43) atrofia, 44) pałeczka dyrygenta, 48) Indianin, 50) rozgłos, wieść, 51) lekka, wesoła komedia, 55) łacińskie: od samego początku, 57) zwierzę futerkowe, 58) obszar zamieszany i zabudowany, 59) narty, 60) dwustronny zamiesz, 62) wołanie na tresowanego psa, 63) symbol chemiczny neonu, 64) ropucha olbrzymia, 66) „narkotyczna” roślina, 68) blizna, 71) Gorki, 75) ogon sukni, 76) autor utwo-

rów „Samba dla Ciebie”, „Europa”, 80) np. hialit, 81) duży deszcz, 82) w parze z kapustą, 83) syrop z cukru i soków owocowych, 86) klasztor w kościele prawosławnym, 87) torba, 88) przecinek, 90) Eros, 92) jednostka natężenia prądu, 93) litera grecka, 95) śpiewający ptak, 98) książkę w Indiach, 100) odznaczenie, 101) iblis, diabeł, 103) Lamperta fluvialilis, 104) podpora, 105) nawierzchnia kortu, bieżni, 107) wiosna na rzece, 108) skrzynka na pieniądze, 109) obszar wypoczynkowy, 110) członek senatu.

Pionowo: 1) zastęp, groma-

da, 2) rozstrzygnięcie w szachach, 3) spikerka polska, 4) dawny arabski strunowy instrument szarpany, 5) niegrzecznemu dziecku na pupę, 6) pnącza, 7) silny alkohol z ryżu, 8) zmieszane szkło kobaltowe, 9) wróżba, 10) część utworu scenicznego, 11) Izabela zdrobniale, 12) pasiasty, dzięki koń, 16) żądłówka, 20) żartowniś, 23) choroba lub skorupiak, 25) telewizja włoska (skrót), 26) mały Tadeusz, 27) składnik trutek na szczury, 28) czarodziej, 29) żołnierski chód, 30) wyścig, bieg (z angielskiego), 31) podstawa, fundament, 32) zjazdowiec włoski, 34) służność, 35) zbiór map, 36) materiał opatrunkowy, 42) aktor polski, 45) słynny lutnik włoski, 46) ogół parowozów i wagonów, 47) jednostka mocy (wspak), 49) uniwersytet paryski, 50) uroczysty strój męski, 51) wykrój, 52) dawne państwo carskie, 53) krawędź, 54) znak, wróżba, 56) różnobarwne kamienie szlachetne, 61) miasto polskie, 65) aktorka-mit, 66) 1 osoba liczby mnogiej, 67) atom azotu z czterema atomami wodoru, 68) hołduje wszystkiemu co modne, 69) prosożne przyjęcie wieczorne, 70) prosto od krowy, 72) rynek, 73) przeciwwojenne schronienie, 74) plynna masa wulkaniczna, 76) zielona do kanapek, 77) marka samochodu radzieckiego, 78) papuga, 79) odmiana chalcedonu, 84) miłostki, 85) siła, sprężystość, 87) nie zawsze zdoła człowieka, 89) wino francuskie — nazwa, 91) egipski bóg słońca, 94) pierwsza w greckim alfabecie, 95) klucze w boku, 96) homogenizowany, 97) postać w komedii Fredry, 99) jeden ze zmysłów, 100) zjawy, 102) usypisko, 106) najdłuższa rzeka Europy.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadesłać pod adres redakcji w terminie 10 dni od daty ukazania się gazety.

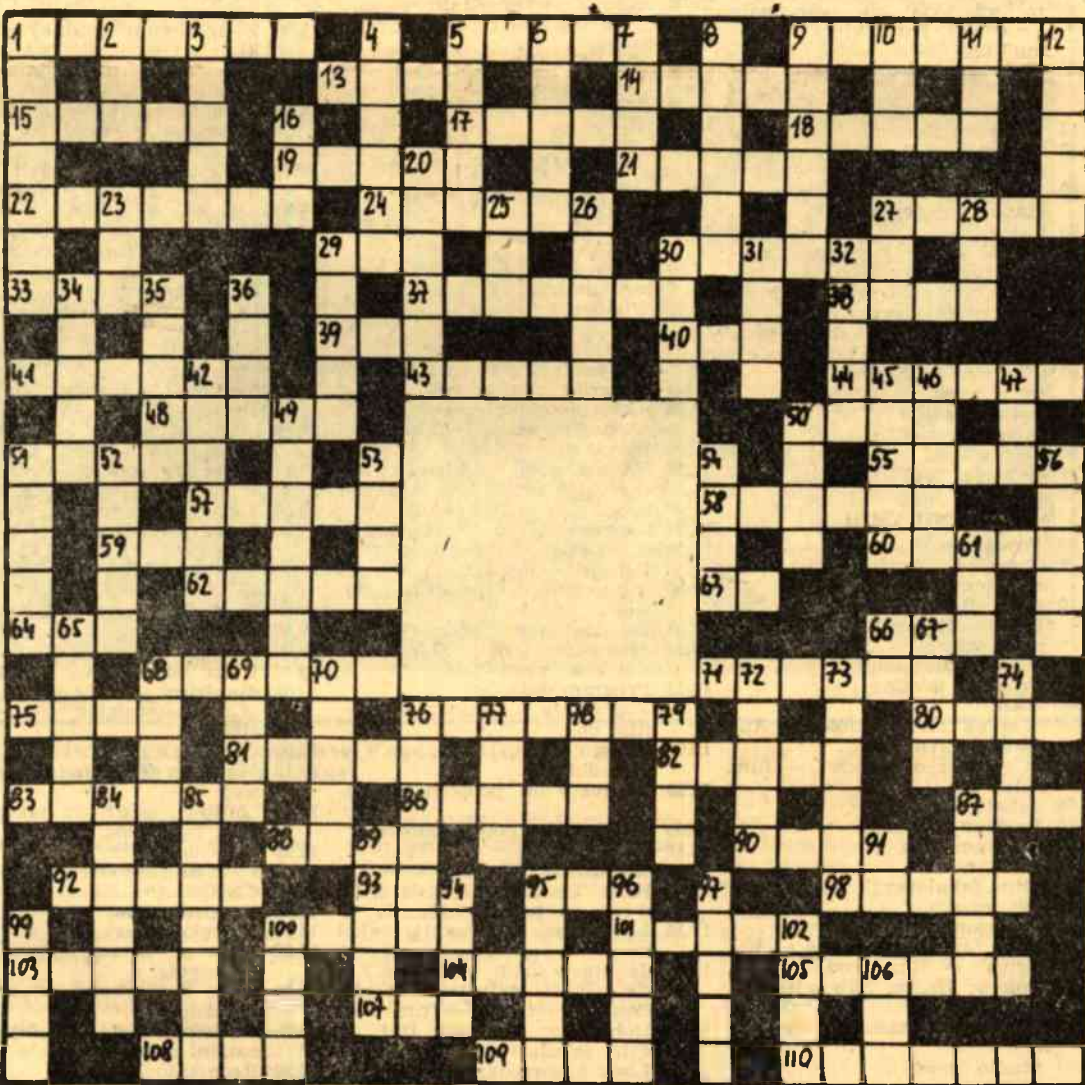
Nagrodę na prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w wysokości 25.000 zł ufundowała Wanda Fołtyn — kiosk warzywno-owocowy przy ul. Komuny Paryskiej.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 2/91 wylosowała Anna Kasica z Nysy.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 2/91:

Poziomo: skiff, As, bark, luka, argentum, korpulencja, mównica, fligel, Arab, donna, Ga, plakat, idol, sješta, statki, emir, kama, aga, alt, postura, talki, Amati, knaga, Rwanda, mewa, mit, derka, sak, terakota, ranwers.

Pionowo: karo, skup, adololatria, flinta, skaj, karambol, frekwencja, samba, stoik, Lolita, gaik, Adonis, analfabeta, idea, osa, skutery, amalgamat, folk, gnat, tilda, kapelan, pikador, szafran, Ulana, set, eta.



GAZETA MIEJSKA

sponsorowana przez: Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Społem”, Zakłady Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, Spółdzielnię Inwalidów „Pokój”, Nyskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Wyszowie Śląskim, Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Nysie, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe sp. z o.o. „Tarol”, Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Wierzbicicach, Radę Miejską w Nysie.

Redaguje zespół: Marian Zelwet (red. naczelny), Beata Łabutin (sekretarz redakcji), Beata Cichecka (redaktor). Sekretariat i biuro ogłoszeń: Halina Kloc. Korekta: Krzysztof Szymczyk. Adres redakcji: 48-300 Nysa, ul. Wałowa 7, tel. 46-78.

Wydawca: Nyskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Nysa, ul. Biskupa Jarosława 11, tel. 41-13. Druk: Zakład Poligraficzny w Paczkowie, 48-370 Paczków, ul. Kolejowa 3, tel. 61-41.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zam. 80-91 5.000

CZWARTEK
14 marca 1991 roku

PROGRAM I

00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości.
00 Wiadomości poranne.
10 Domowe przedszkole.
35 Po sześćdziesiątce — program dla wszystkich.
55 „Herkules Poirot — detektyw” (6): „Zabójstwo na morzu” — serial krym. prod. ang.
55 Aktualności Telegazety.
00—14.55 Telewizja Edukacyjna.
00 „O naturze rzeczy” (7): „Wszelkich w miniaturze” — serial prod. USA.
30 Z naszych dzieł: Czesy Zygmunowski.
00 Fizyka: Światło.
30 Cisza i dźwięk (3).
00 Agroszkola: Uprawa pieczarek.
30 Przez lądy i morza: Spitsbergen.
00 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje.
05 „Duch romantyzmu” (5) — serial dok. prod. ang.-franc.
55 Program dnia.
00 „Warszawa 1945—1949” — film dok.
35 Program rozrywkowy.
00 Wiadomości popołudniowe.
10 Video-Top.
20 Dla młodych widzów: Kwant, a w nim: „O naturze rzeczy” (8) — serial dok. prod. USA.
35 Podróże na Kresy.
00 10 minut.
10 „Rajski ogród Anny Strzelczyk” — reportaż Andrzeja Matynia i Mariusza Malca.
45 Magazyn katolicki.
15 Dobranoc: „Przygody języka”.
05 „Herkules Poirot — detektyw” (6): „Zabójstwo na morzu” — serial krym. prod. ang.
00 Pegaz — magazyn aktualności kulturalnych.
30 Studio Sport — MS w łyżwiarstwie figurowym.
00 Wiadomości wieczorne.
15 Jutro w programie.
20—23.50 Język ang. (49).

PROGRAM II

55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
55 Powitanie.
00 CNN.
10 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
10 „W labiryncie” — serial TP.
40 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
00 CNN.
15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
00 „Kolejka elektryczna” — film fab. prod. węg.
10 Program muzyczny.
45 Program dnia.
50 Przegląd prasy.
00 Wrocław na antenie Dwójki.
00 CNN.
00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
00 Pan Twardowski — prawda i legenda: musical w reż. K. Jasińskiego.
00 „Blizny” (cz. 3).
00 Program lokalny.
30 „Cudowne lata” — serial prod. USA (powt.).
00 Reportaż.
30 Język niemiecki (19).
00 Studio Sport.
00 Ekspres reporterów.
45 Studio Teatralne „Dwójki”: Władimir Sorokin „Kolejka”, reż. Piotr Cieślak.
45 Rozmowy z Cz. Miłoszem — Kultura podziemna.
00 Sport.
10 CNN.

PIĄTEK

15 marca 1991 roku

PROGRAM I

40 Express gospodarczy.
00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości.
00 Wiadomości poranne.
10 Domowe przedszkole.
35 Szkoła dla rodziców.
00 „Kariery Nikodema Dyzmy” (5) — serial TP.
55 Aktualności Telegazety.
00—14.55 Telewizja Edukacyjna.
00 „Było sobie życie” (12): „Ucho” — serial anim. prod. franc.
30 Historia.
00 Fizyka dla humanistów: Teoria względności.
30 Galerie świata. Ermitaż (13): „Rembrandt” — serial dok. prod. radz.
05 Agroszkola: Wystawa zwierząt zarodkowych.
35 Język angielski (25).
00 Kim być? — program dla maturzystów.
30 Uniwersytet Nauczycielski.
30 ?
55 Program dnia.
00 Z archiwum polskiej piosenki.
30 Panorama światowego sportu.
00 Wiadomości popołudniowe.
10 Video-Top.
20 Dla dzieci: Lizak.
45 Dla najmłodszych: Ciuchcia.
35 Raport.

TV PROGRAM

od 14 III do 20 III

Codziennie w programie I: 17.15 Teleexpress, 19.30 Wiadomości; w programie II: 21.30 Panorama dnia.

18.00 10 minut.
18.10 „Kariery Nikodema Dyzmy” (5) — serial TP.
19.00 Od „Kapitału” do kapitału — publicystyka ekonomiczna.
19.15 Dobranoc: „Bouli”.
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” — serial fab. prod. USA.
20.55 Kinomania.
21.25 Studio Sport.
22.55 Wiadomości wieczorne.
23.10 Weekend w „Jedynce”.
23.20 Jazz Jamboree '90 — Stanley Jordan.

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN.
8.10 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
9.10 „Kusza” (10) — serial USA.
9.35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
10.00 CNN.
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
11.00 Recital Wojciecha Gąssowskiego.
11.30 Film dokumentalny.
12.20 Program muzyczny.
12.50 „Crime Story” — serial prod. USA.
13.40 Express gospodarczy.
14.00 CNN.
14.15 Program dnia.
14.20 Przegląd prasy.
14.30 Publicystyka.
15.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
16.00 „Kusza” (10): „Ogier” — serial prod. USA.
16.30 Wzroczowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego.
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” — serial prod. austral.
18.00—21.30 Program lokalny.
21.45 „Crime Story” — serial prod. USA.
22.35 Program lokalny.
22.55 Sport.
23.05 Program rozrywkowy.
23.35 CNN.
23.45 Program na sobotę.
23.50 Noc z anteną „5”.

SOBOTA

16 marca 1991 roku

PROGRAM I

7.00 Magazyn informacyjno-gospodarczy.
7.50 Tydzień na działce.
8.15 Piłkarska kadra czeka.
8.35 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Dla młodych widzów: Wiatrak oraz film z serii: „Było sobie życie” — film anim. prod. franc., „Wyspa dzieci” (4) — serial prod. ang.
10.40 Na zdrowie — magazyn rekreacyjny.
11.00 Przywroćni — wojskowy program dok.
11.25 Telewizyjny koncert życzeń.
11.55 Aktualności Telegazety.
12.00 Siódemka w Jedynce — franc. program satelitarny: „Spojrzenie w głąb” — film dok. prod. holend.
13.30 „Mszar” — film dok.
14.00 Walt Disney przedstawia.
15.10 Program dok.
16.45 Rokendroler (7).
17.30 Studio Sport: MS w łyżwiarstwie figurowym.
18.50 Z kamerą wśród zwierząt: Ziarnojady.
19.15 Dobranoc: „Domel”.
20.05 „Bronco Billii” — film fab. prod. USA.
22.00 Kontrapunkt.
22.25 Sportowa sobota.
22.55 Wiadomości wieczorne.
23.10 Jutro w programie.
23.15 „Pajęcza sieć” — film prod. niem.-aust.-wł.

PROGRAM II

7.25 Kaliber — magazyn wojskowy.
7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN.
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial anim. prod. USA.
8.35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
9.15 „Benny Hill” — program rozrywkowy.
9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
10.00 CNN.
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
10.40 „Cudowne lata” — serial prod. USA.
11.05 Bariery — program dla niesłyszących.
11.25 Program dnia.

11.30 „Tęcza” — film fab.
12.30 Zwierzęta świata: „Góry skąpane w deszczu” (2).
13.00 5—10—15 — program dla dzieci i młodzieży.
14.00 Publicystyka kulturalna.
15.00 Studio tajemnic — program Wandy Konarzewskiej.
15.30 „Santa Barbara” — serial prod. USA.
17.00 Wielka gra — teleturniej.
18.00 Program lokalny.
18.30 „Benny Hill” — program rozrywkowy.
19.00 Uśmiech z Galicji.
19.30 Publicystyka kulturalna.
20.00 Klucz do nowej muzyki — program muzyczny.
21.00 Co czytać?
21.45 Słowo na niedzielę.
22.00 „Tęcza” — film fab.
23.00 Rozmowy bez sekretów.
23.50 CNN.
24.00 Program na niedzielę.

NIEDZIELA

17 marca 1991 roku

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej.
7.25 Kraj za miastem: Co nam dają fundacje.
7.45 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich.
7.55 Od niedzieli do niedzieli.
8.25 Program dnia.
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film: „Ronja, córka zbójnika” (3) — serial prod. szwedz.
10.30 „Przerwana cisza” (13): „Oblicza śmierci” — serial przyr. prod. hiszp.
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi.
11.25 Telewizyjny koncert życzeń.
11.55 Aktualności Telegazety.
12.00 Rozkaz numer 1 — wojskowy program publ.
12.25 Program muzyczny.
13.00 Teatr Młodego Widza: „Dziwna i pouczająca historia, która zdarzyła się naprawdę Tomciowi, Paluszkiem zwane-mu” (2).
13.45 „Wiedza sąsiedzi, gdzie suseł siedzi” — film dok. Barbary Bartman-Czecz.
14.15 Magazyn „Morze”.
14.35 „Kossakowie” (3) — Jerzy Kossak — film dok.
15.00 Studio Sport: MS w łyżwiarstwie figurowym.
17.00 Telewizjer.
17.35 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy.
18.15 Smak zwa — program Małgorzaty Snakowskiej.
19.00 Wieczorka: Walt Disney przedstawia — „Chip i Dale”.
20.05 „Tajemnice Sahary” (3) — serial prod. wł.
21.40 7 dni — świat.
22.10 Sportowa niedziela.
22.40 Wiadomości wieczorne.
22.55 Rewizja nadzwyczajna.
23.25 Jutro w programie.

PROGRAM II

7.00 Powitanie.
7.05 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących).
7.40 Film dla niesłyszących: „Tajemnice Sahary” (3) — serial prod. wł.
9.10 Jutro poniedziałek.
9.30 Program lokalny.
10.00 CNN.
10.15 Muzyka moja miłość — Andrzej Szczypiorski.
10.45 „Onowicie o mieście” — film dok.
11.55 Juliette Greco.
11.45 Express Dimanche.
12.05 Program dnia.
12.05 PKF.
12.15 Film fabularny.
13.15 100 pytań do...
13.55 Program muzyczny.
14.20 Kino familijne: „Anna — balerina” — film prod. niem.
15.10 Polacy: Halina Mikołajska — film dok.
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni.
17.00 Studio Sport.
17.30 Blżej świata — przegląd telewizji satelitarnych.
19.00 Wydarzenie tygodnia.
19.30 Publicystyka kulturalna.
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego.
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”.
21.45 Film fabularny.
23.15 CNN.
23.25 Program na poniedziałek.
23.30 Poezja nowej fali.

PONIEDZIAŁEK

18 marca 1991 roku

PROGRAM I

13.25 Aktualności Telegazety.

13.30—15.55 Telewizja Edukacyjna.
13.30 Spotkania z literaturą: Srebrny deszcz Konstantego Ildefonsa.
14.05 Agroszkola: Zielony tydzień w Berlinie.
14.35 Język francuski (17—20).
15.05 Telewizja Edukacyjna zaprasza.
15.30 Uniwersytet Nauczycielski: Znaczenie szkoły (3).
15.55 Program dnia.
16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 LUZ — program nastolatków.
17.35 Gry wojenne — program publ.
18.00 10 minut.
18.10 Program dok.
18.35 „Alf” (1) — film dla dzieci prod. USA.
19.00 Węglem i paragrafem.
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”.
20.05 Teatr Telewizji: Michał Bułhakow „Psie serce”. Adapt. i reż. Rudolf Ziolo.
22.05 Rzeczpospolita samorządna.
22.35 Wiadomości wieczorne.
22.50 Program rozrywkowy.
23.20 Jutro w programie.
23.25 Język niemiecki (20).

PROGRAM II

13.45 Powitanie.
13.50 Przegląd prasy.
14.00 CNN.
14.15 Sport.
14.40 „Odstępca” (cz. 1) — film s-f. prod. ZSRR.
15.40 ?
16.00 Zwierzęta wokół nas: Podaj łapę.
16.30 Widziane z Gdańska.
16.45 Ojczyzna — polszczyzna.
17.00 Reportaż.
17.30 „Family specials” (1) — serial prod. USA.
18.00 Programy lokalne.
18.30 Przegląd PKF.
19.00 Obserwator.
19.30 Język angielski (20).
20.00 Auto-Moto-Fan-Klub.
20.30 „Powroty” — film dok.
21.45 Sport.
22.00 „Odstępca” (1) — film s-f. prod. ZSRR.
23.20 Rozmowy o cierpieniu.
23.35 CNN.

WTOREK

19 marca 1991 roku

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Domowe przedszkole.
9.35 To się może przydać.
9.55 „Ucieczka z krainy złota” (6) — serial prod. czech.
10.55 Aktualności Telegazety.
11.00—14.55 Telewizja Edukacyjna.
11.00 Wokół nas.
11.30 Na legionowym szlaku: Między dawnymi i młodszymi laty.
12.00 Chemia: Alkohole i fenole.
12.30 Spotkania z literaturą: C.K. Norwid.
13.05 Agroszkola: Uprawowe nowości.
13.35 Tele-radio-komputer.
14.05 „Jedwabny szlak” (19) — serial dok. prod. jap.
14.55 Program dnia.
15.00 Pogranicze: „Gimnazjum” — film dok.
15.00 Pogranicze: „Gimnazjum” — film dok.
15.25 Z archiwum polskiej piosenki.
16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak.
16.50 Kino Tik-Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby”.
17.35 Laboratorium: Chemia wokół nas.
18.10 Ja czyli mam podwójne życie... czyli dylemat Josepha Conrada (cz. 2) — film dok.
19.15 Dobranoc: „Hej Bun Bu!”
20.05 Film fabularny.
21.40 Listy o gospodarce.
22.10 Program rozrywkowy.
22.40 Wiadomości wieczorne.
22.55 Rozmowy intymne.
23.25 Jutro w programie.
23.30 Język francuski.

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN.
8.10 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
9.10 „Marc i Sophie” (7): „Tylko pod parasolem” — serial prod. franc.
9.35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
10.00 CNN.

10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
11.00 „Jęj powrót” — film prod. pol. (1975 r.).
12.05 Film dok.
13.00 Program muzyczny.
13.30 ?
14.00 CNN.
14.15 Program dnia.
14.20 Przegląd prasy.
14.30 Magazyn ekologiczny.
15.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
16.00 Organy polskie — Bazylika katedralna we Fromborku.
16.30 „Znaki czasu” — film dok.
17.00 „Niepowtarzalny Buster Keaton” (3-ost.) — film dok. prod. ang.
18.00 Program lokalny.
18.30 Modlitwa wieczorna z Dmochowa.
19.00 Program publicystyczny.
19.30 Język angielski (50).
20.00 Non stop kolor — magazyn.
21.00 Reportaż.
21.45 Sport.
21.55 Akademia Polskiego Filmu.
23.25 Teatr, czyli świat — z A. Łapickim rozmawia A. Żurowski.
23.55 CNN.

ŚRODA

20 marca 1991 roku

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy.
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Domowe przedszkole.
9.35 Przyjemne z pożytecznym.
10.05 „Dynastia” (75) — serial prod. USA.
10.55 Aktualności Telegazety.
11.00—14.55 Telewizja Edukacyjna.
11.00 „Opowieści księżniczki Lilavati” (2).
11.15 „Przygody kapitana Remo” (2).
11.30 W Europie nowożytnej: Polska w czasach saskich.
12.00 Człowiek i środowisko: Cypel.
12.30 Spotkania z literaturą: Polska poezja współczesna (2).
13.05 Agroszkola: Komputerowe uprawy.
13.35 Ekonomika dla rolnika.
13.45 Chemia bez tajemnic: Lamus ciekawostek.
14.00 Język niemiecki (26).
14.25 Uniwersytet Nauczycielski: Matematyka w szkole podstawowej (kl. V).
14.55 Program dnia.
15.00 „Pogranicze”: „A za miedzą Polska” — film dok.
15.30 Z archiwum polskiej piosenki.
16.00 Wiadomości popołudniowe.
16.10 Video-Top.
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (10) — serial prod. czech.
16.50 Dla młodych widzów: Sami o sobie.
17.35 Biznes.
18.00 10 minut.
18.10 Klinika zdrowego człowieka: Laparoscopia.
18.30 Trzy kwadransy.
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwerek”.
20.05 „Dynastia” (75) — serial prod. USA.
20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich.
21.10 Studio Sport: Czwartynał Pucharu Sandomiria Genua — Legia Warszawa.
22.45 Wiadomości wieczorne.
23.00 Jutro w programie.
23.05 Język angielski (20).

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja Śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN.
8.10 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
9.10 „Czterdziestolatek” (7) — serial TP.
10.00 CNN.
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej.
11.00 „Miłości, gdzie cię szukać” — film fab. prod. węg.
12.25 Film dok.
12.40 Express gospodarczy.
14.00 CNN.
14.15 Program dnia.
14.20 Przegląd prasy.
14.30 Łódź na antenie „Dwójki” — Reportaż.
15.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci.
16.00 Dookoła świata: Między Karpatami a Dunajem.
16.30 Reportaż.
17.00 „Zmiennicy” (3) — serial TP.
18.00 Program lokalny.
18.30 „M.A.S.H.” — serial prod. USA.
19.00 Obserwator.
19.20 Wojna o pokój.
19.30 Język francuski (4-powt.).
20.00 Świat przedstawiony — magazyn literacki.
20.30 Program muzyczny.
21.00 Ze wszystkich stron: „Węgry — rok demokracji” (2) — reportaż.
21.45 „W labiryncie” — serial TP.
22.15 Telewizja nocą.
23.00 Sport.
23.10 Reportaż.
23.40 CNN.